Rok IV. Nr. 7 (778) Wtorek 9 stycznia 1934 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarte od g. 9 do 4, Tel. Redakcji 17-62, Admin. 229. Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie ekspedycja ogłoszeniowa nie zwraca. Ad odpowiedzi nie wyd., zastrzega się do rozsyłkowania ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, bez przesyłki pocztowej 4 zł., kwartalny 12 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.358. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy za słowem 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Komika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z przesyłki o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnej przyczyny. Za dostarczenie numeru drogą pocztową 15 gr.

Polski Słownik Biograficzny

Samowy ogół nie wie o wielkiem zamierzeniu Akademji Umiejętności, które ma na celu zrzucenie się krytycznym ekonomicznym, przynajmniej do zrealizowania pomnikowego wydawnictwa, mającego światowy i popularny kulturę polskiej i historycznym wysiłku szeregu polskich Polaków.

Tem wyjątkowej wartości wydawnictwem będzie Polski Słownik Biograficzny.

Nie mamy dotychczas takiego słownika i nam nikomu się od innych narodów, które mogą się wykazać starszą pierwszorzędnemi publikacjami, tworzącemi Pantheon zasłużonych. Biografje zasłużonych Polaków są rozrzucone po różnych encyklopedjach lub się znajdują w specjalnych wydawnictwach. Ale czy wszyscy Polacy, dobrze Ojczyźnę i kulturze polskiej znają zeni, dociekali się chociażby tylko krótkiej wzmianki na tamach jakiegoś czasopisma lub kartach książki? — Jest, niestety, olbrzymia ilość nazwisk niezwykle ważnie i słowiczych tylko w pamięci kilkiej lub w pożółkłych aktach archiwalnych.

Zebranie możliwie wszystkich nazwisk, godnych pamięci potomnych, skrzętnie chociażby krótkiej wzmianki o każdym wybitnym Polaku lub cudzoziemcu, którego działalność zaznaczyła się w dziejach Polski, — oto zadanie, którego się podjęła Akademja Umiejętności w znomierzeniu wielkiej wagi tego kulturalnego przedsięwzięcia.

Słownik biograficzny ma uwzględnić życiorysy nieżyjących Polaków wszystkich czasów, — materjały, dotyczące Polaków, obecnie żyjących, są zbierane już obecnie, ale pomieszczą w kartotekach do czasu, gdy zostaną opublikowane życiorysy osób zmarłych.

Na czele Komitetu Redakcyjnego stanął powołany przez Akademję Umiejętności profesor Władysław Konopczyński. Do Komitetu Redakcyjnego weszli profesorowie i wysitni specjaliści: z Krakowa: Aleksander Birkenmajer, ks. Tadeusz Gliemna, Roman Grodecki, Stanisław Kot, Marjan Kukiel, Leonard Lepszy; z Warszawy: Stefan Demby, Marceli Handelsman, Adam Wojtowski; z Lwowa: Franciszek Bujak, Kazimierz Tyszkowski oraz z Wilna: Janusz Iwaszkiewicz.

Oprócz Komitetu Redakcyjnego istnieje Komisja Wydawnicza, wykonawcza przez Akademję Umiejętności, oraz Rada Słownika, której zrzuszniły członkowie Komitetu Redakcyjnego, Komisji Wydawniczej, trzej delegaci Pol. Tow. Historycznego, reprezentanci Towarzystw Naukowych: Warszawskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, trzej delegaci Wydziału Archiwalnego, delegat Wojskowego Biura Historycznego oraz szereg osób, zaproszonych przez A. U.

Pozatem w większych środowiskach istnieją lokalne, regjonalne, Komitety Redakcyjne. W Wilnie na czele takiego Komitetu stał ś. p. rekt A. Parczewski, obecnie członkami są: profesorowie: Janusz Iwaszkiewicz, Stanisław Kościałkowski, Henryk Łowmiański, Ryszard Mienicki, kustosz M. Brensztejn oraz niżej podpisany.

Rada Słownika na posiedzeniu 24. X. 1931 uchwaliła zasady wydawnictwa i opracowała szczegółowy regulamin.

Zasady wydawnicze są ujęte w sposób następujący:

1. Polski Słownik Biograficzny zawiera ma zwięzłe artykuły informacyjne bez tendencji politycznej, ani moralizatorskiej, uwzględniać ma równomiernie wszystkie czasy dzielnice i dziedziny, t. zn. podawać życiorysy osób, które odegrały rolę w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem narodu polskiego, oraz najważniejsze wskazówki bibljograficzne, ikonograficzne i źródła.

2. W Słowniku będą tylko artykuły o osobach nieżyjących bez żadnych ograniczeń co do czasu.

3. W Polskim Słowniku Biograficznym znajdą miejsce:

a) Osoby czynne w polskiem życiu państwowem i narodowem w kaficzonych Państwa Polskiego granicach.

b) Osoby czynne w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem Polski na ziemiach utraconych i na obczyźnie.

c) Polacy czynni w środowiskach obcych, o ile nie uległi całkowicie wynarodowieniu.

Osoby, które ze względu na swoje pochodzenie i działalność kwalifikują się do umieszczenia w słownikach innych narodów, będą omawiane w Polskim Słowniku Biograficznym tylko ze stronę swego uczestnictwa w sprawach narodu i Państwa Polskiego.

Wymienione zasady wydawnictwa pozwalają zorjentować się w szerokim zakresie Słownika Biograficznego. Na jego kartach znajdą się nazwiska wszystkich Polaków, gdziekolwiek i kiedykolwiek pracowali oni, wzbogacając kulturę polską lub przyczyniając się do rozwoju państwa polskiego.

Dopiero Słownik Biograficzny pozwoli nam zorjentować się w olbrzymim wysiłku Polaków, którzy na wszystkich krańcach świata twórczo zaznaczyli poczęć polskiego ducha i polskiej myśli.

Słownik biograficzny będzie wychodzić w tomach po 640 stron, w dwóch szpaltach. Bibliografji nie będzie. Życiorysy będą bardzo zwięzłe ze wskazaniem gdzie można znaleźć informacje wyczerpujące, — jeżeli, naturalnie, takie są. Każdy tom będzie zawierał nazwiska, ułożone w porządku alfabetycznym od „a" do „z". Dopiero po wydaniu wszystkich materjałów, zostaną wydane indeksy do wszystkich tomów, które ułatwią posługiwanie się Słownikiem.

Obecnie prace Komitetu Redakcyjnego i oddziałów regjonalnych polegają na zbieraniu materjałów i opracowywaniu kartotek.

Kartoteka rzeczowa (specjalna) ukończona jest według kategorji (zawody, zakres działania i t. p.), — kartoteka alfabetyczna (ogólna) — ścisle według abecadła. Pierwsza, rzecz jasna, zawiera więcej kart tek, bo jedno nazwisko może znaleźć się w kilku grupach, niektóre też nazwisk trzeba — i czwartorzędnych, które prawdopodobnie, przy ostatecznem kwalifikowaniu do Słownika nie trafią.

Do końca 1932 roku kartoteka rzeczowa przedrukowana objęła kartek 28.600. Przedrukowana alfabetyczna — około 15.000 kartek. Porządkowana rzeczowa — około 33.000 kartek, — alfabetyczna — 13.100.

Prace więc ładnie posuwają się naprzód, pozwalając mieć nadzieję na bliską realizację pomnikowego wydawnictwa, które, niezawodnie, ze szczerem uznaniem zostanie przywitane przez cały naród polski.

W. Chorkiewicz.

Utworzenie Komitetu Propagandystycznego w Warszawie

WARSZAWA. PAT. W poniedziałek po południu w sali obrad sierarzych Senatu odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Propagandystycznego, które zgromadziło przedstawicieli władz, licznych delegatów organizacyj społecznych, świata naukowego, gospodarczego, kulturalnego i prasy.

Za stołem prezydjalnym zasiedli: prezes komisji spraw zagranicznych Senatu sen. Lutkiewicz, jako przewodniczący, oraz jako członkowie — b. minister sen. Zdziesł, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz - Dreszer, prezes Wszechświatowej Organizacji Ujścia Nachum Sokołow i p. Janusz Makarczyk.

Obrady Komitetu zagaił sen. Lutkiewicz, który tendwił zadanie Komitetu Propagandystycznego. Mówca podkreślił, że Komitet Propagandystyki zamierza dodzić rzetwój różnorodnej kulturalnych, w łączności z celami państwowemi, mając na uwadze że Państwu, posiadającą kilka tysięcy lat czasu przeszłość i historję, jest nader podatnym i ciekawym terenem dla wszelkiego rodzaju badań i że zajść może i rozbudzić fantazje pisarzy, artystów i poetów. Przechodząc do życia Komitet Propagandystyki, wyraził się tak, jakg był brak takiego czynnika na gruncie Polski. Komitet propagandystyki ma odegrać rolę ciężkiego pomostu między dwoma odległemi krajami, — Polską i Palestyną. Mówca zaznaczył, dalej, że zajmowanie się siedzibą narodowa żydów w Palestynie nie jest zjawiskiem nowem. Rząd polski i społeczeństwo wykazały niejednokrotnie żywe zainteresowanie dla sprawy siedziby narodowej żydów w Palestynie, będących pod opieką Ligi Narodów a więc i Polski.

Następnie zabrał głos prezes Nachum Sokołow, który oświadczył, że obecnie Żydów w Palestynie rośnie, jaka odegrali w tworzeniu narodowej siedziby Żydów — pobocy Żydzi, jak również zaznaczył, że i jemu w tem dziele zabrania polskiego. Przemówienie swe zakończył prezes Sokołow wyrażeni życzenia, aby Bóg błogosławił przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej i dał jej sławę, długotrwały pokój i dobrobyt.

Do prezydjum Komitetu Propalestyńskiego wszedł: jako prezes senator Lubomirski, dalej b. minister pełnomocny Kętrzyński, gen. Kwaśniewski i prof. Rudziński, jako sekretarz — p. Janusz Makarczyk. Na członka honorowego Komitetu Propalestyńskiego powołano p. Nachuma Sokołowa.

W zakończeniu obrad odczytano wysłane depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do p. Marszałka Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Becka. W czasie posiedzenia odczytano liczne depesze z życzeniami: z Anglji podpisaną przez premjera Mac - Donalda Lloyd George'a i lorda Cecila, od b. ministra Godarda w imieniu Francuskiego Komitetu Propalestyńskiego, od Egmontyny Agencji Żydowskiej i wiele innych.

Policja odnalazła aferzystę Stawiskiego

Aresztowanie mera m. Bayonne

PARYŻ. PAT. — Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego ponuwa się naprzód. Wieczorem otrzymano w Paryżu wiadomość o aresztowaniu deputowanego i mera miasta Bayonne Garata. Garat był przesłuchiwany przez całe popołudnie aż do godz. 20.45 przez sędziego śledczego. Wynikiem dochodzenia był rozkaz natychmiastowego uwięzienia.

Stawiski usiłował popełnić samobójstwo

PARYŻ. PAT. — Organa służby bezpieczeństwa odnalazły głośnego aferzystę Stawiskiego w jednej z vill w miejscowości Chamonix. Gdy policja wkroczyła do willi, zauważyła, że urzęd jego z pokojów są zamknięte. Po bezskutecznych usiłowaniach otworzenia drzwi, policja drzwi wyłamała. W tej samej chwili Stawiski, znajdujący się w tym pokoju, wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w głowę. Wezwany lekarz stwierdził stan bardzo poważny.

Ważne posiedzenie Rady Ministrów

PARYŻ. PAT — Przed rozpoczęciem prac parlamentu odbędzie się jutro, jak zwykle, posiedzenie Rady Ministrów. Odbiorą zaraz rada gabinetowa, do której prasa przywiązuje specjalne znaczenie, oczekując, iż zapadną na niej ważne decyzje.

Przewidywane zmiany w gabinecie

PARYŻ. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem Rady Gabinetowej obiegły pogłoski, że premjer Chautemps zamierza wykorzystać sytuację, celem przeprowadzenia zmiany składu na stanowisku członka kolejnej, którą to tekę zajmował Dallmier, dla również w składzie 3 lub 4 innych portfeli.

W kołach politycznych mówi się, że zmiana zaszłaby i na stanowisku ministra spraw zagranicznych które objąłby Herbet. W tym wypadku Paul - Boncour objąłby tekę sprawiedliwości i wicepremjerstwo. Dotychczasowy minister sprawiedliwości Raynaldy objąłby jedno z ministerstw technicznych. Mówi się również o tem, że ministerstwo kolonji otrzymałby powierzone jednemu z senatorów. Jakiekolwiek zmiany przybędą te zmiany, ogólne twierdzą, że dokonane nie zostaną w burzo krótkim czasie, tak, że premjer Chautemps stanie przed Izbą jui na czele nowego rządu.

Interpelacje w Parlamencie

PARYŻ. PAT. Zgodnie z konstytucją, w dniu jutrzejszym, jako w drugi wtorek po Nowym Roku, rozpocznie się rok parlamentarny. Posiedzenia Izby przewodniczył będzie najstarszy wiekiem pos. Grunau, który po uczczeniu pamięci zmarłych odczyta depesze i zarządzi, według zwyczaju, nowe wybory prezydjum Izby.

Uchodzi za rzecz pewną, że przewodniczącym Izby pozostanie w dalszym ciągu Bouisson.

Główny sprawca oszustw Stawiski w dalszym ciągu ukrywa się. Ostatnie pogłoski wskazują, że przebywał on do niedawna w Chamonix. Policja wszczęła energiczne poszukiwania. Redaktor dziennika „Midi" Durlus, w którego mieszkaniu dokonano dziś rewizji, został wezwany do sędziego śledczego.

Oszustwa Stawiskiego urastają do skandalu, jakiego jeszcze nie było. Nad przebiegiem śledztwa w tej sprawie czuwa osobiście minister sprawiedliwości Raynaldy, konferuje stale z prokuratorem Republiki i sędzią śledczym.

Ton prasy lewicowej jest szczególnie zapalczywy. „La Republic" domaga się utworzenia dla Stawiskiego i jego wszystkich wspólników. W Izbie deputowanych leży już ten interpelacyj.

Krewiacje o Stawiskim budzą zajadlenie; ton zaintereswanie. Jak już pisaliśmy, był on parokrotnie aresztowany za liczne oszustwa. W roku 1926 zwolniono go z więzienia, gdyż jego adwokat okazał sędziemu świadectwo niepoczytalności i oświadczenie, że został on zwolniony w domu wariatów.

Jest faktem, że minister Dallmier, w odpowiedzi na pytanie pewnej brzy Stawiskiego, jako pewną lokatę kapitału.

Ciągle oczekują w Paryżu dalszych aresztowań. Narazie zamknięto urzędnika Tilder, który był zaangażowany w tzw. Stawiskiego „Paris — Nice". Inwazja Zaciągnięta prędkości, że Stawiski ulotnił się ucieki z Paryża, ale znajdzie się w niedzie pod opieką swych potężnych protektorów i jest nawet stanowczy przez policję. Cała prasa powtarza te rewelacje. Dalej twierdzi „Paris-Nice", że jest on agentem Intelligence Service, przez co odzwał nabyć francuskie tajemnice, nadawało mu miary wybitnego finansisty.

Prasa porównuje go do postaci powieściowej Arsena Lupina.

Jedno pewne, że od czasu przyulowionej już sprawy kasy panamskiego, zadna sprawa tak nie poruszyła ogółu. Ił.

Rauschning o wschodniej polityce Niemiec

BERLIN. PAT. „Dortmunder General Anzeiger" ogłasza artykuł przybyłego senatu Rauschninga, powiększony dodatkiem polityki wschodniej Niemiec. Autor oświadcza, że czas małych i gospodarczo i politycznie zależnych terytorjów narodowych już minął — jak to zaznaczył Schacht. świat musi wkrótce wybudować nowe wielkie jednostki politycznogospodarcze, albo pogodzić w chaosie. Jest to sens doktryncji politycznej kanclerza Hitlera, która ustrzelia na tyle niedwnicii i niezrozumienia.

Niezrozumienia polsko - niemieckie zjazd w dalszym ciągu prezydent Rauschning — nie wyłączają przyjaznych stosunków polsko - rosyjskich i niemiecko - rosyjskich. Zagadnienia tamu posiadają również artykuł jeden z dziennikiem bawarskich, które zapewnia, m. in. że dążenia Niemiec na wschodzie leżą wyłącznie w dziedzinie gospodarczej. Trudności niemiecko - rosyjskie i niemiecko - polskie wynikły towarowej okazały się w ciągu lat tardzo trudne. Z tego względu jedynem z głównych zadań niemieckiej polityki wschodniej musi być ożywienie tych stosunków gospodarczych. Dziennik widzi w tem potwierdzenie pokojowego charakteru niemieckiej polityki zagranicznej i dowód, że Niemcy nie dążą bynajmniej na wschodzie do konfliktów i zwantur.

Reforma policji

PARYŻ. PAT. W poniedziałek rano premjer Chautemps odbył dłuższą konferencję z prefektem policji paryskiej Chiappe. Wynikiem tej rozmowy będzie — jak twierdzą — reforma policji francuskiej.

Przeciwko prefektowi policji

PARYŻ. PAT. Komitet partji radykalno-socjalistycznej jednej z dzielnic Paryża uchwalił na ostatniem posiedzeniu domagać się w związku z aferą Stawiskiego odwołania ze stanowiska prefekta policji paryskiej p. Chiappe za tolerowanie skandalu oraz wyłączenia z partji ministra kolonji Dallmiera, dep. Bonnaure, dep. Garata i kilku innych osób, skompromitowanych w tej aferze.

Premjer Chautemps o aferze Stawiskiego

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa komunikuje: Na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej, premjer Chautemps przedstawił szczegóły akty w Bayonne, oraz zarządzenia, które zostały już podjęte, bądź są zamierzone. Premjer, który w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, powierzył inspekcji generalnej administracji, przeprowadzenie niezbędnych dochodzeń w celu wykrycia ewentualnych uchybień w różnych działach administracji — które to uchybienia spotkają się z surowemi represjami, zapowiedział przedstawienie niebawem kolegom szeregu projektów ustawodawczych, zmierzających do reorganizacji policji francuskiej, kontroli trybunałów poprawczych, ochrony oszczędności publicznych, nadzoru nad pewnemi zawodami, zwalczania interwencji u władz administracyjnych i t.d.

Rada gabinetowa jednomyślnie przyłączyła się do tych sugestyj.

Minister kolonji Dallmier dowodził zapoznania dokumentów swej dobrej wiary, poczem premjer Chautemps przyponiał, iż sam publicznie stwierdził dobrą wiarę ministra Dallmier. Rada gabinetowa jednomyślnie przyłączyła się do tych oświadczeń.

Losy konferencji rozbrojeniowej

GENEWA. PAT. — Dyrektor sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu Ligi Narodów p. Agnides wyjechał do Londynu celem porozumienia się z przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej Henderssonem co do dalszych losów obrad konferencji. Jak wiadomo, przyjęto konferencji ołeczyłowało, że komisja główna zbierze się bądź jednocześnie z sesją Rady Ligi, rozpoczętą w dniu 15 stycznia, bądź bezpośrednio później. Ostatecznej daty ustal wyznaczyć przewodniczący w porozumieniu z wiceprzewodniczącym i sprawozdawcą generalnym. Nie wyjaśnia się jednak, by komisja główna mogła się zebrać w końcu stycznia.

Ujęcie groźnego zbrodniarza

KATOWICE. PAT. — Dnia ubiegłego rannym policja aresztowała w Świętochłowicach poszukiwanego Mikołajczyka Franciszka Sowę, poszukiwanego pod zarzutem zamordowania policjanta Wiewiorego Fojtka z Rybnika. Sowa stawiał policji gwałtowny opór i w czasie aresztowania został lekko ranny w szyję. (ot. tel—Ryeś).

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W pierwszym dniu ciągnienia IV klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

20.000 zł. na Nr. 165.560, 15.000 zł. na Nr. 102.043, 10 tys. złotych na Nr. Nr. 43.082, 127.694.

Jak przeprowadzić dzieło pokoju

Nowe propozycje Mussoliniego

LONDYN. PAT. Według „Daily Mail", nowe propozycje włoskie przedstawione przez włoskiego ambasadora Sinzonowi, który jakoby zobowiązał się przedstawić je jak najprędzej gabinetowi brytyjskiemu, przewiduja tzy trzy stadja przeprowadzenia dzieła pokoju.

Pierwsze stadjum stanowi porozumienie mocarstw, na jakie zgodzić by się mogła zarówno Francja, jak i Niemcy. Tego rodzaju mocarstwa porozumienie, zawarł pomiędzy nie charakter tymczasowy i pozbawione większego znaczenia, odpowiedzi jednak sytuacje, panującą obecnie w Europie.

Drugie stadjum obejmowałoby rokowania Ligi Narodów, w myśl znanych już postulatów włoskich.

Trzecie stadjum stanowiłoby zorganizowanie pokoju międzynarodowego za pośrednictwem zreformowanej już Ligi Narodów. Do pierwotnego zdania Mussoliniego — będzie na czele dyskutowanej sterzej zakrojonej konferencji rozbrojeniowej.

„W związku z powyższą wiadomością — „Daily Mail", w angielskich kołach międzynarodowych wyjaśniają, że informacje o jakimkolwiek konkretnym planie Mussoliniego, przedstawionym Simonowi, są nieścisłe, w każdym razie, wypadałoby zaczekać wypadki. Według tych samych kół dotąd jed nego konkretnego planu nie złożył.

Rozmowy niemiecko-sowieckie

BERLIN. PAT. — Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow odbył dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim w Moskwie Nadolnym. Prasa niemiecka podkreśla, że jest to pierwsza rozmowa komisarza Litwinowa z ambasadorem Nadolnym na temat stosunków sowiecko-niemieckich po powrocie ambasadora niemieckiego z Berlina.

TELEGRAMY

WYSOKI KOMISARZ HOSTINO U PREMJERA

WARSZAWA. PAT. Pan premjer Jędrzejewicz przyjął w dniu 7 bm. na audjencji bawiącego w Warszawie wysokiego komisarza Ligi Narodów Hostinga.

ODROCZENIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA. PAT. — Biuro Senatu komunikuje, że wobec tego, iż w związku z objęciem przewodnictwa stycznionej sesji Rady Ligi Narodów p. minister spraw zagranicznych zmuszony jest przyjąć swój wyjazd do Genewy, — zwołane na 9 stycznia r.b. posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu ustało odroczone do powrotu p. min. Becka do Warszawy, który ustąpił przewodniczącemu z kolegi bm.

ECHA WYPADKU W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie architekta Marjana Borkowskiego, oraz majora nawigacyjnego Mieczysława Szpadzińskiego, oskarżonych o to, iż w czasie prowadzenia przez nich robót przy zakładaniu centralnego ogrzewania w kościele św. Krzyża w niedostatecznej ilości zabezpieczyli podłogi prowizorycznym, w której przebiegano przewody dla instalacji elektry, co spowodowało w dniu 29 listopada 1932 r. zawalenie się podłogi. W czasie wypadku kilka osób, które ucierpiały nie pod podłogą, odniosło poważne obrażenia.

Na mocy wyroku Sąd Okręgowy Borkowskiego uniewinnił, natomiast Szpadzińskiego skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

WŁOSKA NAGRODA DLA PROFESORA ZAWIEJSKIEGO

POZNAŃ. PAT. — Profesor filozofji Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Zawiejski, otrzymał nagrodę imienia Riguano, w wysokości 5.000 lirów, za międzynarodowym konkursie, ogłoszonym przez czasopismo włoskie „Civiltà", za pracę pt. „Rozwój pojęcia czasu". Liczba prac, nadesłanych na konkurs z całego świata, wynosiła 35. Całkowita nagroda w sumie 10.000 lirów została rozdzielona en tyle pomiędzy pana Zawiejskiego i prof. Giovanni Giorgi z Palermo.

UTONĄŁ W ZBIORNIKU WODY

KRÓLEWSKA HUTA. PAT. — W fabryce celulozy i papieru Natronag w Kaletach wydarzył się dnia trzeciego wypadek. Mistrzowie drzewni Antoni Broll wskutek nieuwagi upadł do wielkiego zbiornika z wodą i utonął. Po kilku godzinach poszukiwań znaleziono jego zwłoki.

NIESAMOWITA PANIKA

TOKJO. PAT. — W Kioto z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstała wśród mieszkańców miasta panika, która pociągnęła za sobą śmierć 71 osób, 56 osób odniosło rany.

TOKJO. PAT. — Jak się okazuje, panika w Kioto powstała na dworcu kolejowym w czasie odjazdu pociągów. W oberwaniu tłu nie odpowiedzialnych powstało zamieszanie. Kilka osób przewróciło na ziemię, co dało powód do paniki.

ROZLANO TYSIĄCE LITRÓW MLEKA

CHICAGO. PAT. — Z powodu trwającego strajku farmerów, domagających się podwyższenia cen mleka, w promieniu stu mil od Chicago, dostawa mleka jest bardzo utrudniona. — Strajkujący zrzucili kilka tysięcy litrów mleczarskich z mleczarni do rzeki, jeden zaś spalili. Tysiące litrów mleka rozlano na drogach. Chcianie łoty również próby zatrzymania pociągów z mlekiem, idących z Viconsin.

KOBIECY REKORD LOTNICZY

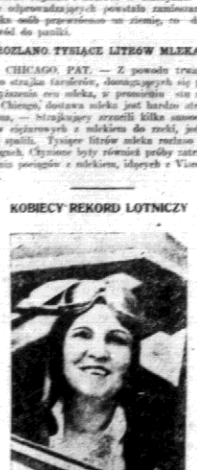

Dwie lotniczki amerykańskie Helena Richey i Frances Marsalis pobiły kobiecy rekord długotrwałości lotu, przebywając w powietrzu bez przerwy 8 dni 4 godz. i 6 min.

Na zdjęciu jedna z rekordzistek p. Frances Marsalis.

SILVA RERUM

LEKTURA ZAKAZANA

Że jest, gdy młodzież czyta książki. Nie zawsze dobrze jest, gdy młodzież zanadto się przejmuje książką. Młodzież często wpada w przesadę i nie ma umiaru ani w unikaniu lektury, ani w poszukiwaniu lektury... [illegible]

Gazeta Polska (2) mówi o tem:

Pasja czytelnicza młodzieży szkolnej jest dla nas klinem o dwuch końcach. Z jednej strony pewna wygoda ba „godziny czytania" wyłamują dom od nawała krzyków, biegania i wrzasków. Z drugiej zaś strony wiemy, jak to się łatwo dowieść na lekcje takiego z czerwonemi oczami utopić się w fantastycznych przygodach, albo wydać go spać, albo zapędzić do odrabiania lekcyj. „Tylko do kropki" (sylabizuje bieżactwo, bo jeden także cały godzinę), „tylko do rozdziału" starczy tego na cały wieczór albo „już tylko dwie kartki zostało" (czekając aż zgaśnie cały świat!).

Jest to jeden z kłopotów w związku z lekturą młodzieży. Ale jest kłopot o wiele dotkliwszy: literatura nieodpowiednia dla młodzieży.

Jak to ugłaskać biegających się po domu przedstawicieli lektury zakazanej. Nawet jeśli racjonalny sami posłać łbaszko — które zarzęcy, że nie przyjmuje czegoś do domu z biasy, tęsknić z niewinną miną za okiem Pana Tadeusza, który autorytetem swoim pokrywa coś wprost przeciwnego. Trudno zresztą dozywać ich jedynie na lekturę polecanę, która bez siebie staje się nudna atrakcyjna. Jakkolwiek jednak ustosunkujemy się do książki zakazanej (w 90 proc. dla jej erotyczności), nic czynimy aby gwałtu koło tej sprawy, bo osiągamy wręcz przeciwny skutek.

Właśnie zakazy i gwałty odnoszą wręcz odmienny skutek, bo tylko zachęcają do poznania karygodnej lektury.

Zdarzyło się np. w pewnej szkole, że trafiono na nieodpowiednią książkę. Cała akcja „neutralizująca" przybrała formę „gwałtu-roty" wykłanianie z katedry, zasiejenie stopnia ze sprawowaniem, groźbę wydalenia, sesję nauczycielską i zebranie rodzicielskie. Wspaniale nakłańiańie sprawy, które wyda się równiejący swój interes powinniby grubo opłacić. Rozdmuchowany cały historję osiągnęło się popierwsze gwarancję przeczytania tego utworu przez wszystkie uczennice, podrugie podkreślenie i wyolbrzymienie partji zakazanych.

Sprawa lektury nieodpowiedniej dla młodzieży nie jest tak prosta, jakby to mogło się wydawać na pierwszy rzut oka.

Mogą zajść tu bowiem dwa wypadki. — Pierwszy dotyczyłby lektury przedwczesnej, w zasadzie jednakże cennej i wartościowej. Drugi obejmowałby pozycje grafomańskie, bijące na erotyczne sensacje.

Rzecz jasna, że przypadek pierwszy jest drażliwy w traktowaniu. Trudno bowiem młodzieży, dosięgającej się książki głośnego, cenionego autora mówić o jego szkodliwości, a tematem dyskwalifikować w oczach tych, których za parę lat chętnieby widzieli w szeregach jego wyznawców. Tłumaczenie zaś dokładnie dlaczego lektury tę należałoby odłożyć na czas jakiś wymagałoby powołania się właśnie na fakty, które chcielibyśmy zostawić poza nawiasem świadomości. Tędy więc nic nie zdziałamy. Trzeba więc raczej stworzyć dokoła takiego dzieła atmosferę ogólnej trudności, konieczności większego przygotowania społecznego, naukowego i psychologicznego, a zasadnić prawdziwy zrezygnuj fakt niejednokrotnego zastanowienia sobie utworu przez jego przeczytanie, zawczesne, wykluczające należyte zrozumienie i ocenę.

Drugi przypadek sensacyjnych ramot idzie tą swoją drogą z nam w ręce gotową broń. Z grafomanją wojować nie jest trudno, zwłaszcza tam, gdzie dziecko chowane było na dobrej literaturze od pierwszych lat życia. Nie byłoby zbyt ryzykowne stwierdzić, że tak urobiony smak literacki młodzieży sam poradzi sobie z grubośkórnością i ignorancją autora. W bałamutnych, otwarcie mówiąc, głupich książkach opiewających romantyczne hrabiny, aktorki, uwiedzione dziewice i demoniczne wampy (charakterystyczne dla odcinków pism brukowych) sceny erotyczne i uczuciowe potraktowane są przy całem „zepsuciu" tak naiwnie i niezdarnie, że nic łatwiejszego, jak ośmieszyć autora zapomocą kilku czy kilkunastu cytat z danego utworu.

Tak w jednym, jak i drugim wypadku potrzebny jest wielki takt rodziców i opiekunów, umiejętność zdobycia zaufania u młodzieży, — no i, rzecz jasna, dobra znajomość literatury.

Lector.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Epilog sprawy o puszczę Świsłocką

7 lat upływa w lutym r. b. od czasu gdy potomkowie w linji prostej jednego z organizatorów powstania listopadowego na Litwie ś. p. jenerała Tadeusza Tyszkiewicza wystąpili z powództwem o zwrot dóbr Świsłockich, skonfiskowanych ongiś przez władze zaborcze.

Prokuratorja Generalna, broniąc zasady niezwracania konfiskat popowstaniowych, powoływała się przedewszystkiem na to, że znaczna część dóbr i budynków państwowych pochodzi z konfiskat, wskutek czego zwrócenie tych objektów zagroziłoby mieniu Państwa, a obawy te podzielało wiele osób.

Niesłuszność tej tezy i bezpodstawność tych obaw dosadnie stwierdził fakt: że Minister Skarbu, działając na mocy ustawy, ogłoszonej w dn. 28 marca 1932 r., wypłacił odszkodowanie jedynie za dom ś. p. Andrzeja Zamoyskiego i postanowił zwrócić jedynie 66.000 hektarów ziemi.

Ta ostatnia cyfra jest znikomo małą w zestawieniu z obszarami leśnemi, które należą do Skarbu Państwa i które na dzień 1 grudnia 1923 r. wynoszą 2.861.032 ha.

W sprawie z powództwa potomków ś. p. jen. Tyszkiewicza Prokuratorja Generalna broniła się różnemi sposobami.

Na pierwszem posiedzeniu sądowem przedstawiciel Prokuratorji wskazał na to, że w posiadaniu Skarbu Państwa znajduje się niewielki folwark Świsłocki, i nie przyznawał posiadania przez Skarb Państwa Puszczy Świsłockiej.

Obrona ta jednak wobec dowodów, złożonych przez potomków s.p. jenerała Tyszkiewicza, została odrzucona przez wszystkie Sądy, i 9 czerwca 1931 r. Sąd Apelacyjny w Wilnie zasądził Puszczę Świsłocką powodom, a Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej jako niezasadną.

Wtedy powodowie otrzymali na wykonanie wyroku tytuł wykonawczy i złożyli go Ministrowi Rolnictwa w dniu 14 lutego 1932 r., gdyż ówczesna procedura nie przewidywała możności egzekucji nieruchomości z rąk Skarbu Państwa przez komornika.

Minister Rolnictwa po otrzymaniu tytułu wykonawczego najzupełniej lojalnie skierował ten tytuł do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych celem wykonania go.

Jednak Dyrektor Naczelnej Dyrekcji p. Loret nie wykonał tego prawomocnego wyroku Sądu Rzeczypospolitej pomimo, że powodowie, widząc jego opieszałość, wzywali go notarjalnie do wykonania tegoż wyroku. Wobec tego, nie pomogła nawet wyjątkowa w praktyce wizyta rejenta w gmachu urzędu Dyrekcji.

Należy zaznaczyć, że Kodeks Karny, obowiązujący wówczas, gdy Pan Loret nie wykonywał prawomocnego wyroku Sądu, w art. 639 K.K. głosi, że urzędnik, winien niespełnienia czynności w zakresie wykonania prawomocnych decyzyj lub wyroków w sprawach cywilnych lub karnych, będzie karany zamknięciem w więzieniu od jednego roku do lat 3-ch.

Pogląd ustawodawcy w tym przedmiocie nie zmienił się i dzisiaj, gdyż art. 286 Kodeksu Karnego, obowiązującego od 1 września 1932 r. mówi, że urzędnik, który, nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

26 marca 1932 r. weszła w życie nowa ustawa, która wstrzymała wykonanie nawet prawomocnych na rzecz potomków powstańców wyroków sądowych do czasu wymiaru specjalnego podatku, nałożonego tą ustawą na mienie potomków powstańców, o ile wyroki te nie zostały jeszcze wykonane do dnia 26 marca 1932 r.

Podatek ten mógł być pobrany w gotówce lub w naturze.

Potomkowie ś.p. generała Tyszkiewicza zwrócili się do p. Ministra Skarbu w dniu 21 października 1932 r. z oświadczeniem, że pragną podatek ten uiścić pieniędzmi, i z prośbą, aby ten podatek nie był pobrany od nich w naturze, lecz pieniędzmi.

Jednak p. minister nie uwzględnił tej prośby i wymierzył im podatek w naturze, pobierając 10.184.52 ha w Puszczy Świsłockiej w określonych granicach tytułem 17 proc. z ogólnej przestrzeni 23.792,92 ha, zasądzonych petentom prawomocnym wyrokiem sądowym i, pozostawiając im przez to 13.608,40 ha.

Ponieważ decyzja w przedmiocie podatku, wydana przez Ministra, jako ostatniej instancji administracyjnej, wykonywuje się bezzwłocznie i ponieważ nowa ustawa procedury cywilnej, obowiązująca od 1 stycznia 1933 r., dała powodom prawo egzekwowania nieruchomości w drodze przymusowej przez komornika sądowego również i w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa, — potomkowie ś. p. generała Tyszkiewicza zwrócili się do komornika sądowego w Świsłoczy z prośbą o przymusowe wprowadzenie ich w posiadanie tą częścią Puszczy Świsłockiej obszaru 13.608.40 ha, która pozostała im po wymierzeniu podatku w naturze w ilości 10.184.52 ha.

Gdy cała prasa w działach sądowych zanotowała powyższy stosunek p. Loreta do prawomocnego wyroku Sądu Rzeczypospol., wtedy zostało ogłoszone anonimowe wyjaśnienie, że potomkowie generała Tyszkiewicza do ostatniej chwili nie wyrażali zgody na zapłacenie Skarbowi Państwa wymierzonego podatku i że dopiero w wezwaniu, nadesłanem przez Komornika Ministerstwu Rolnictwa, prosili o zatrzymanie przez Skarb podatku w naturze, wskutek czego stanowisko, zajęte przez Naczelną Dyrekcję Lasów, nie jest ani szykaną, ani złośliwością przeciwko spadkobiercom powstańca, lecz normalnym i zgodnym z obowiązującemi ustawami biegiem procedury, opóźnionym z winy zainteresowanych.

Wyjaśnienie to jednak nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż przedewszystkiem w sferze faktów przemilcza przeciwstawienie się Pana Loreta w lutym i w marcu 1932 r. prawomocnemu i wówczas wykonalnemu wyrokowi Sądu Rzeczypospolitej, oraz zgodę potomków s.p. jenerała Tyszkiewicza na wypłatę przez nich podatku, wymierzonego im w gotówce.

W sferze zaś prawa wyjaśnienie to przemilcza, że decyzja Ministerstwa Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku wykonywuje się bezzwłocznie bez względu na zgodę lub niezgodę płatnika.

Otóż, z uczuciem prawdziwej ulgi należy odnotować fakt, że Komornik Sądowy nareszcie wprowadził w posiadanie potomków s.p. jenerała Tyszkiewicza do tej części Świsłoczy, która pozostała po wymiarze przez Ministerstwo Skarbu podatku powstańczego w naturze.

Pomimo wielkich i długotrwałych przeszkód, sprawiedliwość odniosła triumf i praworządność została osiągnięta.

Są jeszcze Sądy w Polsce.

Gwiazdka dla najuboższej dziatwy

W lokalu Rady Grodzkiej BBWR odbyła się staraniem Rady uroczystość gwiazdkowa dla najuboższych dzieci stolicy. W uroczystości wzięli udział m. in. komisarz generalny Powszechnej Wystawy Narodowej p. Stefan Starzyński. Program uroczystości wypełniły m. in. jasełka w wykonaniu dziatwy. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie p. Stefan Starzyński w otoczeniu członków komitetu organizacyjnego.

Wojna Boliwji z Paragwajem

LONDYN. PAT. Według doniesień z Asuncion, działania wojenne w Gran Chaco podjęte zostały w dniu dzisiejszym.

GENEWA. PAT. — Sekretarjat generalny otrzymał telegram od komisji Ligi Narodów, wysłanej do Gran Chaco, według którego komisja przewiduje niepowodzenie swej misji pojednawczej, ze względu na sprzeciw Paragwaju w sprawie przedłużenia rozejmu. Komisja wysłała do rządów paragwajskiego i boliwijskiego pismo, w którem stwierdza, że jeżeli kroki wojenne zostaną wznowione, to prace koncyljacyjne komisji będą zakończone. Przez to samo nadzieje przywrócenia pokoju będą ostatecznie obalone.

Przed podpisaniem traktatu sowiecko-francuskiego

PARYŻ. PAT. Minister handlu Laurent-Eynac wydał dziś śniadanie na cześć delegacji sowieckiej, prowadzącej obecnie w Paryżu rokowania o zawarcie układu handlowego między Francją a ZSRR. Podpisanie traktatu francusko-sowieckiego spodziewane jest za kilka dni.

Echa katastrofy lotniczej

ZWŁOKI HALPERINA PRZEWIEZIONO DO BARANOWICZ

GRUDZIĄDZ. PAT. — W poniedziałek rano przybył do Grudziądza wagon ze zwłokami ofiary katastrofy lotniczej pod Bruksellą — dyrektora fabryki Pepege Samuela Halperina. Trumnę przewieziono do fabryki, gdzie na dziedzińcu odbyła się uroczysta akademja żałobna. Na akademję tę przybył również samochodem z Malborga dyrektor fabryki obuwia gumowego „Standart". Po odprawionych przez kantora synagogi modłach, wygłoszono szereg przemówień. Następnie zwłoki przewieziono na dworzec kolejowy. W godzinach wieczornych wagon ze zwłokami odjechał z Grudziądza przez Warszawę do Baranowicz, gdzie w dniu 9 b.m. odbędzie się pogrzeb.

Jeszcze jeden klub kawalerów

Chcąc ochronić swe prawa i wolność kawalerowie w Madrycie stworzyli klub. Wstęp do klubu mają wyłącznie kawalerowie, wdowcy lub rozwiedzeni. Każdy członek klubu jest zobowiązany na wypadek małżeństwa zapłacić 150 pesetów, a prócz tego nawraca go się przez dłuższy czas i poucza o skutkach małżeństwa. Życie w stanie małżeńskim przedstawiają mu w najczarniejszych barwach, oraz odczytują listy dawnych członków, wyrażające szczery żal z powodu ich odstępstwa.

Gdy to wszystko nie pomaga kandydat do ślubnego kobierca płaci 150 pesetów i wystepuje z klubu.

Mimo wszystko klub zmuszony jest ciągle kaptować nowych członków, gdyż wszystkie odstraszające przykłady nie pomagają stęsknionemu kandydatowi.

Szkołę małżeństwa trzeba przejść osobiście, aby zrozumieć rozumnego przesna, który klub ten stworzył. El.

W WIRZE STOLICY

WYPAD W GÓRY

Szumiący się bedzin i szafe w noc wigilijną — kolejowe w noc wigilijną, siedli do pociągu i jazda do Zakopanego. W tydzień świątecznym wigilje 20.000 warszawiaków pożegnało pod Giewont.

— No i jak spędziliście czas?

— 17 grudnia wzakaliśmy pokoje, wreszcie górnie spadł się wszystkie ciało na dwór, a nam ...

— Cóż takiego?

— Odwilż, straszne mokro, piechotą nie było sposobu chodzić, a górale w pierwszy dzień świąt nie wyjeżdżali na miasto, ani jednych saneczek! To zaraz bogaty, zamiłki przed tysiąca, wszyscy siedzieli gdzieś jedna na sposób — wszyscy zostali na Krupówkach.

— No to co robiliście?

— W bridża! brydżek wszyscy, dobrze, sapiemy. Ale wszędzie kart zabrakło. W pensjonacie grali jedną talją przy stoliku i jeszcze 10 osób podziwiało. Każdy kłądł, że tak nie przyszło mi do głowy przywieźć z sobą.

— Cóż zatem?

— Na dancing! tłok taki nie nawiasem, to tylko w bezie [illegible] do dancingu było ciaśniej niż w takiej beczce, stano sobie na nogach i jeszcze brakło miejsca.

— Więc co?

— Do kościoła ani się dopchać, tam zmieścić się z uwagi, do Kuźnic też nie można, bo samą rzeka płynie, [illegible] ... mieszkali w hotelu — potem nas odwiedzili w naszej obórce, potem na dworze i stoimy w korytarzu dotknęliśmy do Warszawy.

— Dużo kosztowała ta wycieczka?

Trzy dni, dwie osoby, 150 zł. Ale zawsze zaczerpnęło się świeżego powietrza, no i wszy nas widzieli w Zakopanem. K.

Puhary Mussoliniego dla filmowców

Z okazji wystawy filmowej, która w sierpniu 1934 r. ma zostać otwarta w Wenecji, ofiarował Mussolini puhar jako nagrodę za najlepszy film włoski. Drugi puhar przeznaczony jest dla twórcy najlepszego filmu zagranicznego. El.

Olbrzymi teleskop

W kanadyjskiem obserwatorjum w Ottawa postępują prace nad budową największego na świecie teleskopu. Będzie to tak zwany „elektroteleskop" z soczewką grub. 2000 cali. Dotychczas największy teleskop na górze Wilsona posiada stocalową soczewkę, inny zaś sporządzony obecnie tamże, ma soczewkę grubości 200 cali. Koszt jego wynosi półtora miljona franków.

W nowym elektroteleskopie zastosowana będzie zasada telewizji. Zapomocą niego dalsze gwiazdy zbliżą się na odległość kilku kilometrów, Marsa zaś da się obserwować w najdrobniejszych szczegółach. El.

Krótko i węzłowato

W pewnej szkole nauczyciel zadał uczniom wypracowanie na temat: „Nasz pies".

Mały Lolo, nie należący do uczniów najpilniejszych, ukończył zadanie w trzy minuty.

Zdziwiony tym pośpiechem nauczyciel bierze zeszyt do ręki i czyta w pierwszym wierszu tytuł: „Nasz pies", a pod tem:

„Psa sprzedaliśmy, gdyż tatuś nie mógł za niego opłacić podatku".

Wielka katastrofa kopalniana

Kopalnia Nelson III koło Osseka w północnej Czechosłowacji gdzie, jak donoszą depesze nastąpiła z niewyjaśnionych dotychczas powodów eksplozja. W chwili eksplozji znajdowało się w podziemiach około 150 górników. Istnieje słaba nadzieja uratowania ich. Dotychczas wydobyto 12 trupów.

Pogrzeb ofiar katastrofy

PRAGA. PAT. — W obecności członków rządu, parlamentu przedstawicieli władz i wielkich rzesz ludności odbył się w poniedziałek w Ossek pogrzeb 13 ofiar katastrofy w kopalni węglowej. Na znak żałoby wstrzymany został w Pradze ruch na przeciąg 2 minut.

Prokurator prowadzący śledztwo w sprawie katastrofy postawił w stan oskarżenia generalnego dyrektora kopalni i 7 wyższych urzędników towarzystwa, do którego należy kopalnia w Ossek. Śledztwo wykazało, iż środki ostrożności w kopalni były niedostateczne. Większość wymienionych urzędników została już aresztowana.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

Wydanie trzecie. — Cena 3 zł.

O wężu mowa

O wężu mowa, a wąż tuż. Mowa jest oczywiście o przysłowiowe „czasy ogórkowe" i wąż morski stał się też przysłowiowym. Sytuacja taka trwa od lat. Niema takiego, ktoby go widział, a ci, którzy byli, dawno pomarli. Słyszeli jednak wszyscy. W jakichś starożytnych kronikach i zapiskach starożytnych zoologów, pono pisano dużo o wężu morskim. Ale czego to starożytni ludzie nie wymyślili! Ponieważ jednak niema dymu bez ognia, więc większość skłaniała się zawsze ku hypotezie, że wąż morski, czyli niesamowity już potwór przedpotopowy istnieć musiał i stąd legenda o nim zachowała się do ostatnich czasów. Ludzie gadali, gadali, gadali — aż raptem, w roku 1933 ukazał się rzeczywisty potwór, wąż morski w jeziorze Loch Ness w Szkocji. Olbrzymi, straszny, niesamowity.

Jak bardzo niesprawiedliwie wymawiano wężowi morskiemu okres „ogórkowy", świadczy obecny wypadek. Przedewszystkiem mamy w tej chwili sezon polityczny w całej pełni. Po drugie, co ważniejsze, krwawą koniunkturę najstraszliwszych katastrof: największą katastrofę XX wieku na kolejach francuskich, największą aferę XX-go wieku w Paryżu największą katastrofę XX-go wieku w kopalniach, gdzie zasypało na śmierć 129-ciu górników, nie mówiąc już o pomniejszych, absorbujących uwagę jednego tylko kraju. Tymniemniej prasa wszystkich kontynentów przepełniona jest relacjami o wężu morskim. Ludzie wierzą w to, w co chcą wierzyć. Widocznie bardzo chcieli wierzyć w istnienie węża morskiego, skoro mówiono o nim przez ciąg stuleci. Teraz go mamy. Brawo!

Armja reporterów wyjechała do Loch Ness, armja fotografów, armja operatorów filmowych tudzież. Gazety angielskie prześcigają się wzajemnie w relacjach, reportażach, codziennych wiadomościach. Gazety francuskie, amerykańskie, niemieckie, wysłały swych korespondentów. Niepodobna ustalić, czy istotnie ci wszyscy ludzie wierzą w istnienie węża morskiego, czy ulegają sugestji, czy milczą jej ulec. Kierownik działu zoologicznego w British Museum, zapytany o zdanie w tej materji oświadczył: budarstwo, fantazja, idjotyzm! — Jednak wszystkie czasopisma świata piszą o wężu morskim w Loch Ness i dlatego może on interesować również naszych czytelników.

Zaczęło się tak: W sierpniu widział potwora pan Mac Queen, później dostrzegły go dwie panie Hamilton i Rothesy, w październiku przygląda mu się z zaciekawieniem nauczyciel Russell, z Fortu Augustus. Od tej pory niema dnia, aby nie sygnalizowano zjawienie się potwora w rozmaitych punktach jeziorka: w Boleskine, Drumnadrochit i w Invermoriston.

Tymczasem starzy Szkoci przypominają, że w roku 1870 dwóch wiarygodnych ludzi, pasterzy Mac Rae i Twopenny, widzieli potwora w małej zatoce, w odległości 60 km. od Loch Ness, a w roku 1893 doktor Nattrason również go widział w Loch Alsh. Wreszcie w roku 1931 pan Beutley widział płynącego węża w Loch Ken.

To już jest coś. Toby potwierdzało hypotezę istnienia potwora i zmyka usta sceptykom, którzy zwracają uwagę: czyżby nikt do tej pory nie zauważył.

Na czele „optymistów" stoi angielski „Times", który stanowczo podtrzymuje wiarę w istnienie. Natomiast „Morning Post" prowadzi sceptykom zaprzeczając istnienia. — Nad jeziorem wytworzyła się dziwna sytuacja i niewidziany dotychczas zjazd obcych twarzy. Znakomity podróżnik i myśliwy angielski Wetherell, który wiele lat przebył w Afryce środkowej i opolował dużo słoni, hypopotamów i tema podobnych zwierząt, zaciął się i obiecał węża morskiego ująć żywego, lub umarłego. Ponoć ustawił jakieś tajemnicze sidła na brzegu jeziora, ale w miejscu zupełnie niedostępnem. Nie powiodła też zbliżać się tam reporterom i fotografom. „Times" cieszy się z wiary Wetherella i wskazuje na jego fachową opinję. Gdy tymczasem „Morning Post" podchwycił gdzieś jego wyznanie i opublikował, że Wetherell miał oświadczyć, jakoby dokonał wymiarów śladów pozostawionych przez potwora na piasku i że ślady te nie mogą odpowiadać żadnemu z żyjących, lub nie żyjących stworzeń na świecie. Poprostu nie są śladami niczego co żyje.

Wreszcie pewnego wieczora udało się operatorom filmowym dokonanie zdjęć. Przed kilku dniami odbył się prywatny pokaz filmowy. Na tym filmie, w przeciągu mniej więcej jednej minuty, widoczny jest potwór jako ciałko płynące w kierunku oddalającym się od aparatu.

Z tego jednak, co jest widoczne na filmie niepodobna można, według „Times'a", iż główna, środkowa masa cielska jest szara, niezbyt wystaje z wody i posiada kilka garbów. Koniec cielska jest cienszy — ogonasty. Ze sposobu poruszania wynika, że ciel sko potwora zaopatrzone jest w płetwy ogoniaste. Przód cielska jest jakgdyby ciemny — szyjkowaty. Po mniej więcej jednej minucie, cielsko zanurzyło się w wodę i więcej się nie ukazało.

Zdjęcia tego dokonano 12 grudnia.

Kilka dni temu niejaki pan Mac Intosh jadąc samochodem zauważył potwora, wyłaniającego się z wody. Zatrzymał maszynę i pobiegł po ludzi, aby im pokazać. Gdy wróciłi wąż zniknął i więcej go nikt nie widział.

Specjalnie wysłany nad brzegi jeziora korespondent paryskiego „L'Echo de Paris", w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

„Smok z Loch Ness staje się coraz głośniejszy. Mówi się o nim więcej, aniżeli o polityce i kryzysie. Djabli wiedzą, skąd się wziął. Kto wie — może to wnuk mitologicznego Minotaurusa z dalekiej Krety, albo krewniak legendarnej Tarasque, o której opowiadał Tartarin, albo potomek smoka, z którym walczył św. Jerzy. Może jest również dalekim krzynem potwora, którego pogrążył w Irlandji szlachetny Tristan, chcąc zdobyć rękę jasnowłosej Izoldy. Nie tak to dawno rycerze Okrągłego Stołu przemierzali lasy Kaledonji, zamieszkałe przez najdziwniejsze stwory. Może mieszkaniec jeziorka Loch Ness jest czarownikiem zaklętym w kształt węża? Tyle się dziwnych rzeczy dzieje na świecie. Zaaklimatyzowaliśmy dla nich pospolite nazwy i długo przyglądamy się im bez wzruszenia, ale nazwa jest niemal maska, pod którą kryje się tajemnica.

W każdym razie największy sceptyk nastanowi się, gdy poliesty zeznania zaoczeych świadków. Wszystkie zeznania pokrywają się. Niema w nich sprzeczności, chociaż pochodzą od ludzi z najrozmaitszych sfer".

W każdym razie Anglja, starożytna Anglja ze swym kultem dla tradycji — jest zachwycona. W Anglji domy, w których straszy, sprzedawanoby na wagę złota, gdyby się tylko podzielić dały i na stałe położyć. Oczywiście duchy zmarłych Anglików więcej mogą być warte od żyjących, temniemniej jednak biedną i rozlapiają się w przestrzeniach wobec jednego żywego smoka.

Chiny mają smoka w herbie, my w legendzie o Jamie pod Wawelem, natomiast Anglicy prawdziwego, żywego smoka.

Kto wie, może istotnie niema dymu bez ognia... st.

WOLNA TRYBUNA GOSPODARCZA

Najpierw podatek gruntowy

Jednem z podstawowych zadań, do których będziemy musieli przystąpić w toku prac organizacyjnych nad życiem gospodarczem, jest reforma całokształtu naszego ustawodawstwa podatkowego. Ustawodawstwo to wykazuje bowiem szereg zasadniczych braków, zarówno z punktu widzenia racjonalnego i zdrowych zasad fiskalnych, jak i ze względu na niedostosowanie podatków do warunków życia gospodarczego w niepodległej Polsce.

Niedomaganie naszego systemu podatkowego zawarte były już niejako w zarodku, w ustawodawstwach podatkowych trzech państw zaborczych. Samo przejęcie przez polskę państwowej różnych ustawodawstw podatkowych opartych na odmiennych założeniach, kryterjach wymiaru i postępujących się odmiennemi metodami postępowania podatkowego, spowodowało głęboki chaos w dziedzinie podatkowej. Ten ujemny stan rzeczy uległ w czasie pierwszych lat niepodległości dalszemu pogorszeniu, wskutek wydania szeregu przepisów podatkowych, których źródłem były bądź doraźne potrzeby skarbowe, bądź specyficzne warunki, w jakich pracowało państwo gospodarstwo, zwłaszcza w latach inflacji i dewaluacji. Wszystkie czynniki te spowodowały, że struktura podatkowa była niejednolita, rozproszkowana, niespójna z wyraźnie wytyczną, wyłaniające ze zdrowych zasad fiskalnych.

Różnorodność naszego systemu podatkowego, na który składają się liczne podatki bezpośrednie i pośrednie, opłaty o różnej podstawy wymiaru, utrudnia zasadniczą reformę ustawodawstwa podatkowego. Reforma taka, stojąca silą po linji zgody z interesami Skarbu z tym gospodarczego musiałaby być radykalna, przekroczyć w przeważającej mierze istniejące przepisy podatkowe, tu opracz dochody podatkowe na niewielu jasno określonych i określonych źródłach podatkowych z przewagą podatków bezpośrednich. Tego rodzaju zasadnicza reforma przedstawiałaby jednak poważne niebezpieczeństwo w okresie wprowadzenia nowych przepisów podatkowych. — Proces akomodacji życia gospodarczego do nowego ustawodawstwa podatkowego byłby przypuszczalnie połączony z przejściowym spadkiem wpływów skarbowych. Wobec zaś konieczności utrzymania budżetu państwowego w równowadze, zasadnicza reforma podatkowa mogłaby w obecnym okresie depresyjnym podważyć podstawy naszej gospodarki fiskalnej.

To też nie pora na realizację zasadniczej reformy podatkowej. Należy natomiast dążyć na poszczególnych odcinkach fiskalnych do usunięcia tych przerostów, dysproporcji, czy niesprawiedliwości, które są spowodowane odziedziczeniem przez nas systemami podatkowemi państw zaborczych, lub też wynikiem doraźnych posunięć inflacyjnych czy kryzysowych.

Przedewszystkiem dążyć należy do ujednolicenia terytorjalnego naszych przepisów podatkowych.

Zamierzone ostatnio zreformowanie podatku gruntowego stanowi pozytyczną pracę na jednym z ważniejszych odcinków podatkowych, wykazującym dotychczas znaczne niedomagania. Wypływały one głównie z tego, że podatek gruntowy pobierany był dotychczas na podstawie ustaw, ogłoszonych przez państwa zaborcze dla poszczególnych dzielnic Polski. Spowodowało to nierówność obciążenia podatkiem tym gospodarstw rolnych w poszczególnych dzielnicach kraju. Ponadto klasyfikacja gruntów była przestarzała, co stwarzało duże różnice między obciążeniem gruntów, nawet w poszczególnych powiatach i gminach.

Dążąc do usunięcia tych niedomagań, rząd zamierza w kierunku ujednolicenia przepisów o podatku gruntowym na terenie całego kraju i oparcia ich na zdrowych podstawach fiskalnych.

Projekt reformy zawiera w pierwszym rzędzie wyszczególnienie gruntów zwolnionych od opłacania podatku. Najważniejsze zmiany wprowadza on w taryfie podatkowej, która ustalona ma być przez Radę Ministrów, przyczem cały państwo podzielone będzie na okręgi rolnicze, zależnie od warunków gospodarczych, stawki podatkowe zaś wymierzane będą w zależności od żyzności gruntów, oraz przynależności do okręgów rolniczych gospodarstw nieobjętych lub obciążonych.

Dla przeprowadzenia reformy taryfy podatkowej konieczne jest nowe sklasyfikowanie gruntów, które ma być dokonane przez specjalnie do tego celu powołane powiatowe komisje klasyfikacyjne. Wymiaru i poborów państwowego podatku gruntowego dokonywać będą powiatowe urzędy skarbowe. Podatek płatny w dwuch równych ratach, w ciągu kwietnia i listopada każdego roku. Projekt przewiduje wreszcie ulgi przy wymiarze i pobieraniu podatku, zwłaszcza katowatych gospodarstw rolnych, oraz w wypadkach klęsk żywiołowych.

Oczekiwać należy, iż przeprowadzenie reformy podatku gruntowego na powyższych zasadach spotka się z przychylnem przyjęciem sfer rolniczych, które niejednokrotnie dawały wyraz swemu niezadowoleniu wobec niejednolitych systemów podatku gruntowego; — wpłynie to niewątpliwie na ustabilizowanie dochodów skarbowych z tego tytułu. Ostateczne ustalenie jednolitych przepisów, dotyczących podatku gruntowego, przyczyni się do uproszczenia procedury podatkowej z korzyścią dla płatników, a także i dla Skarbu, dzięki oszczędnościom, które zostaną poczynione przy administrowaniu tym podatkiem. — Zamierzona reforma stanowić będzie przeto jedno z ogniw w łańcuchu prac nad usprawnieniem organizacyjnem naszego życia gospodarczego.

Dr. Roman Battaglia

Jak to było z nieszczęśliwym chorym

Dnia 1 stycznia r.b., jak twierdzi rodzina, wyszedł do kościoła i zaginął mieszkaniec Grodna Jan Sobieraj. Obecnie po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia, sprawa owego tajemniczego zaginięcia przedstawia się dość ciekawie. Otóż Sobieraj od pewnego czasu miał napady choroby umysłowej. W początku października, ub. roku zabłąkanego Sobieraja wyciągnęli z bagna w pobliżu Grodna właściciele wsi Kaplica i odwieźli do szpitala miejskiego w Grodnie, gdzie odbył kilkodniową kurację. W dniu 26 grudnia roku ubiegłego Sobieraj znowu został dostarczony do szpitala jako nieznany z nazwiska chory bezdomny i dnia 30 grudnia zmarł. Zarząd szpitala przekazał trupa do prosektorjum przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Rodzina zainteresowała się zmarłym dopiero w kilka dni po jego śmierci, składając przytem policji nieprawdziwy meldunek.

Ciekawa historja inżyniera komunisty

Skazanego na 5 lat więzienia

STUDENT Z PRAGI

W roku 1921 przybył do Pragi czeskiej i rozpoczął studja na politechnice 18-letni młodzieniec nazwiskiem Izaak Kawenoki. Nic wówczas nie wskazywało, że ten młody chłopak za kilka lat będzie poszukiwany przez policję kilku państw, jako niebezpieczny międzynarodowy działacz komunistyczny. Nikt by również wówczas nie domyślił się, że proces przeciwko niemu o wywrotową działalność odbędzie się właśnie w Wilnie.

Treść tej wyjątkowej sprawy studencko-komunistyczno-sądowej przedstawia się następująco.

Rodzina Kawenokich należała do zamożnych rodzin żydowskich w Polsce. Majątku dorobili się jeszcze przed wojną a w Łodzi i Białymstoku po dzisiej posiadają kilka kamienic.

Młody Izaak Kawenoki z tej tylko racji i nie rozpoczął studjów w kraju, że nie miał pełnowartościowej matury. Świadectwo dojrzałości wystawione mu gdzieś w Rosji przez władze bolszewickie wystarczyło jednak na wstąpienie w Pradze do politechniki, tam też rozpoczął studja.

RZECZY NIEZNANE

Studjował od roku 1921 do roku 1930. — Potem wyszło najaw dużo sensacyjnych rzeczy.

Oto przedewszystkiem okazało się, że pochodzący z zamożnej rodziny student jest komunistą.

Pewnego razu Kawenoki bawił w towarzystwie na wycieczce w Tatrach. Mając piękne rozkoszować się pięknem krajobrazów górskich, lecz gdy przypadkiem patrol czeski wylegitymował turystów, okazało się, że są to komuniści.

Kilku z nich osadzono wówczas w więzieniu, Kawenokiego zaś zwolniono jedynie dla braku dostatecznych jeszcze dowodów przynależności do organizacji wywrotowej.

W tym też 30 r. Kawenoki powinien był wrócić do Polski i odbyć powinność wojskową lecz tego nie uczynił a w konsekwencji konsulat polski w Pradze odmówił mu prolongaty paszportu. Bez paszportu jednak nie mógł nadal przebywać w Czechosłowacji i dlatego pewnego dnia policja czeska odstawiła go jako „niepożądanego cudzoziemca" do granicy austrjackiej. Kawenoki przekroczył granicę lecz po to tylko, by w kilkanaście godzin potem wrócić ponownie, już nielegalnie do Pragi. Tam ukrywa się przed policją i wreszcie po upływie roku uzyskuje dyplom inżyniera i wraca do Polski.

Aresztowanie nastąpiło w Wilnie na jednem z zebrań komunistycznych gdzieś przy ul. Bakszta w jesieni 1932 r. Wraz z Kawenokim aresztowano wówczas niejaką Leję Lewinównę 18-letnią szwaczkę, również komunistkę. Inżyniera i jego towarzyszkę osadzono na Łukiszkach, a w całej sprawie wszczęto śledztwo. Śledztwo prowadziło się pod osobistem kierownictwem podprokuratora przy Sądzie Okręgowym p. Piotrowskiego.

W ŚWIETLE DOCHODZEŃ

Wobec tego iż przeprowadzona rewizja w Białymstoku u matki oskarżonego, jak również rewizja osobista przy oskarżonym, nie dostarczyły konkretnych dowodów jego winy, zwrócono się do policji czeskiej. Informacje jakie stamtąd nadeszły, były dla inż. Kawenokiego druzgocące.

Oto ustalono, że będąc zagranicą zajmował on w partji komunistycznej jedno z czołowych stanowisk i był jednym z najbardziej aktywnych działaczy. Poza policją również kompromitujące Kawenokiego informacje nadesłał konsulat polski z Pragi. Między innemi ustalone zostało, że zachodzić ścisły kontakt pomiędzy oskarżonym a głośnym międzynarodowym komunistą, przebywającym czas dłuższy w Berlinie Pinesem.

5 LAT WIĘZIENIA

Zarówno osoba oskarżonego jak i cała sprawa spowodowały, iż proces wczorajszy był jednym z ciekawszych procesów komunistycznych w Wilnie.

Ostatecznie w wyniku kilkugodzinnego posiedzenia sąd skazał Kawenokiego na 5 lat więzienia a wspólniczkę Lewinównę na 2 lata.

Bronili oskarżonych adw. Czernichow oraz aplikant adwokacki Chill. dz.

Porwany przez pas transmisyjny

WILNO. W miasteczku Łunna, miał miejsce straszny wypadek. W młynie parowym braci Całyńskich i Enmasjastera pracownik młyna Klukiewicz Kazimierz w czasie reparacji pasa przy wale głównym został nagle porwany przez wał i zabity na miejscu. Ponieważ tragiczny ten wypadek nie jest odosobniony, gdyż w tych samych okolicznościach zginęło już 2-ch pracowników, władze bezpieczeństwa zainteresowały się bliżej tem przedsiębiorstwem.

Zawieszenie w czynnościach leśniczego

WILNO. Kontraktowy leśniczy Aleksander Kolacin, z leśniczówki Suche Obręby, w czasie między lutym a grudniem 1933 r. sprzeniewierzył pobrane za drzewo 510 złotych. Kolacina zawieszono w czynnościach służbowych.

Tragiczny krok narzeczonych

Z POWODU NIEUZYSKANIA ZGODY NA MAŁŻEŃSTWO

WILNO. Do szpitala państwowego w Trokach w nocy z dnia 7 na 8 b.m. dostarczona została Winckiewiczówna Teofila, mieszkanka wsi Krzyżówka gm. rudomińskiej, lat 19 — w stanie nieprzytomnym. Według oświadczenia jej brata Winckiewiczówna, wspólnie ze swym narzeczonym Mickiewiczem Wacławem, mieszkańcem wsi Manowo gm. rudomińskiej, zażyła strychniny. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była odmowa rodziców na zawarcie związku małżeńskiego z Mickiewiczem Wacławem. Mickiewicz po zażyciu trucizny zmarł.

KRONIKA wileńska

WTOREK Dziś 9 Marcjanny Jutro Wilhelma B.

Wschód słońca g. 7.43

Zachód słońca g. 3.43

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 8 stycznia 1934 r.

Ciśnienie średnie 760
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 5
Opad: ślad.
Wiatr: południowy.
Tendencja barometryczna: zniżka.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA.

Chmurno i mglisto. Miejscami drobny opad. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowe.

— DYŻURY APTEK. — Od dziś przez cały tydzień dyżurują w nocy następujące apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Stefańska, róg Kijowskiej) i wszystkie na przedmieściach.

MIEJSKA.

— Powrót prezydenta. Wczoraj wrócił z urlopu prezydent miasta p. Maleszewski.

— Wybory do R. M. W związku z pogłoskami o bliskim terminie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej, różne ugrupowania i związki odbyły szereg narad w sprawie taktyki wyborczej.

— Wcześniejsze rozpoczęcie robót publicznych. Celem jaknajszybszego zatrudnienia bezrobotnych, Fundusz Pracy postanowił się z przedsiębiorstwami prowadzącemi roboty publiczne jak i z zarządem miasta co do terminu rozpoczęcia projektowanych robót. Sezon roboczy rozpocznie się w bieżącym roku bardzo wcześnie, mianowicie już w połowie lutego.

— Pomoc lekarska bezrobotnym. Reorganizacja Kasy Chorych pociągnęła za sobą skreślenie szeregu bezrobotnych z listy ubezpieczonych.

Obowiązek niesienia im pomocy spadł automatycznie na magistrat który wyznaczy specjalnego lekarza. Lekarze rejonowi są zbyt przeciążeni pracą w rejonach i nie mogą opiekować się tymi bezrobotnymi.

— Lustracja piekarń. W związku z przedłużeniem terminu mechanizacji piekarń — przeprowadzona została lustracja wytwórni piekarskich. Chodziło o ustalenie czy zostały wprowadzone zalecone wzamian za mechanizację pewne ulepszenia techniczne i sanitarne.

SZKOLNA

— Dzieci bezwyznaniowców. Władze szkolne wyjaśniły kierownikom szkół powszechnych, że dzieci rodziców - bezwyznaniowców bezwzględnie winne pobierać lekcje religji, jako przedmiotu obowiązkowego i przewidzianego programem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa Literacka. 10 stycznia wypełniona będzie referatem dyskusyjnem znanego krytyka dr. Leona Pomirowskiego, redaktora tygodnika „Pion", na temat „Nasza współczesność literacka". Prelegent przybywa do Wilna na zaproszenie Związku Literatów już po raz drugi. Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Kryzys a Spółdzielczość. W dniu 10 stycznia (środa) o godz. 18-tej wiecz. w sali Państw. Seminarjum Miejskiego (Ostrobramska 29) wygłoszony zostanie publiczny odczyt p. t. „Kryzys a spółdzielczość". Odczyt wygłosi znana Wilnu działaczka Spółdzielcza z Warszawy p. Jadwiga Sochacka. Wstęp wolny.

— Odczyt Skarbowców. Dnia t. j. dnia 9 stycznia 1934 roku o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Ad. Mickiewicza 22-a m. 4 odbędzie się staraniem Kasów Samokształceniowych Koła Wileńskiego Skarbowców odczyt Kol. Czesława Małachowskiego p. t. „Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w świetle ustawy".

Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie podaje do wiadomości, że 1-sze w b. r. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 20-tej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1. Pokazy chorych. 2. Prof. Dr. K. Pelczar, Lewinow i Kaczanow — Wpływ bęzoyny na Szybo — chemiczne właściwości krwinek czerwonych. 3. dr. Sambora — Sprawa współistnienia gruźlicy i raka płuc. 4. dr. Frydman — Cukrzyca a zaburzenia układu trzewia.

— Konwentykl Związku Pań Domu. — W dn. 9 b. m. o godz. 16-tej w sali T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) odbędzie się zebranie Z. P. D. z odczytem p. Jadwigi Sochackiej z Warszawy p. t. „Jak zwiększyć dochód rodziny w dobie obecnego kryzysu".

RÓŻNE

— Odjazd wycieczki kowieńskiej. Bawiąca od dwóch dni w Wilnie wycieczka, złożona z żydów kowieńskich odjechała wczoraj do Białegostoku.

— Eksport drobiu. W ub. tygodniu z terenu województwa odeszło do Prus transport drobiu liczący 8 tys. sztuk.

— Konsumcja mięsa. W tygodniu ubiegłym spędzono na rynki 1300 sztuk bydła, z czego na konsumcję miejską zakupiono 1100 sztuk resztę zaś nabyły okoliczne gminy. Ceny nie zwyżkowały.

— Kurs Samorządowy, organizowany przez Komitet Organizacyjny Kobiecych, odbędzie się w dniach 9, 10, 11 i 12 stycznia r. b. Program obejmuje zwiedzanie urzędów komunalnych i wykłady. Punkt zborny pierwszej wycieczki w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3) dnia 9 b. m. o godz. 10.30 rano, tegoż dnia pierwszy wykład o godz. 5 po poł. w lokalu Związku. Komitet uprzejmie prosi o jaknajliczniejszy udział Członkiń.

— Nowe Władze „Dzieła Matki Boskiej Powołań" w Wilnie. W dniu 26 grudnia ub. r. odbyło się w Domu Sodalicyj Marjańskich, ul. Królewska 9, w Wilnie, Walne Zebranie Członków Dzieła Matki Boskiej Powołań. Od ostatniego walnego zebrania przed rokiem, Dzieło poważnie posunęło swoje prace: kształci już trzech własnych kleryków w seminarjach duchownych, w ogniskach zaś swojem przy ul. Zarzecznej 16 m. 3 zorganizowało t. zw. Instytut Apostolski dla kandydatów do stanu duchownego, w którym kształci się 18-tu młodzieńców.

Ostatnio Dzieło nawiązało współpracę z Władzami Archidiecezjalnego Seminarjum Duchownego w Wilnie, rezultatem czego do Zarządu Dzieła weszli jego przedstawiciele w osobach: Ks. Prałata Uszyłły, rektora Seminarjum i Ks. Prof. D-ra Elerta, ojca duchownego, który jednocześnie objął opiekę duchową nad Instytutem apostolskim.

Na zebraniu tem został powołany nowy zarząd w następującym składzie: Dyrektor: Ks. Prałat Leon Żebrowski, Prezes — p. Antoni Sawicki, Sekretarz — p. Tadeusz Biecki, Skarbnik: p. Antoni Zgierski, Członkowie Zarządu: Ks. Prałat J. Uszyłło, Ks. Dr. Elert, Pp. Dr. Bujalski, Bolesław Święcicki, Z. Zaleski, Br. Waldemar Weisenhoff.

Piękna apostolska działalność Dzieła Matki Boskiej Powołań zasługuje na bardzo wydatne poparcie społeczeństwa tak pod względem moralnym jak również materjalnym, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach.

— Z Klubu Prawników. Rada Gospodarcza Klubu przypomina członkom i sympatykom, że dziś, we wtorek, z powodu t. zw. Dnia Klubowego, odbędzie się w Klubie gremjalna gra w bridża i tańce, połączone z szeregiem atrakcyj. Miłe i przyjemne spędzenie wieczoru gwarantowane.

* * *

Na prośbę swych członków i sympatyków, władze sportowe klubu uruchomiły kurs narciarski w ciągu bieżącego tygodnia, począwszy od wtorku.

Pierwsza zbiórka kursowa odbędzie się we wtorek, na Rowach Sapieżyńskich, przy schronisku Ośrodka W. F., o godz. 11-tej.

W kursie mogą brać udział zarówno początkujący jak i wprawni narciarze. Opłata 50 gr. od osoby za wyjazd.

— Podziękowanie. Za złożone w Redakcji gazety „Słowo", zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych „ofiary na ubranie i obuwie dla najbiedniejszych dzieci, wspieranych przez VII Konferencję Męską św. Wincentego a Paulo przy Kościele N. Serca Jezusowego w Wilnie szczodrym Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" składa

Zarząd Konferencji

— Podziękowanie. Za łaskawe poświęcenie czasu i troskliwych zabiegów przy urządzaniu „Balu Akad. Kół Wilnian w Warszawie, Lwowie i Poznaniu", który się odbył w salach Izby Przem.-Handl. w dniu 30 XII. 33 r. wyrażamy najgłębsze podziękowanie:

Komitetowi Koła Przyjaciół Akademika w osobach pp. mec. Zagleskiego, rektorowej Staniewiczowej, senatorowej Jundziłłowej, profesorowej Bossowskiej, inżynierostwa Glatmanów i państwa Eysmontów,

Redakcjom pism wileńskich, Dyrekcji Radja Polskiego, Bratniej Pomocy Stud. U. S. B. p. Wołowej oraz Państwowej Szkole Ogrodniczej.

Jednocześnie dziękując społeczeństwu wileńskiemu za poparcie, z jakiem spotykają się nasze imprezy w Wilnie, zapraszamy uprzejmie na „Czarną Kawę Emigracji Akademickiej", która odbędzie się w czasie ferji wielkanocnych dn. 2 kwietnia b. r. w salach Izby Przem.-Handl.

Akademickie Koło Wilnian w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI POHULANKA — Dziś we wtorek, dnia 9. I. o godz. 8-ej wiecz. Teatr na Pohulance gra w dalszym ciągu komedję angielską w 3-ch aktach p. t. „Kobieta i szmaragd", obfitującą w sensacyjne momenty zagnięcia szmaragdu, w reżyserji W. Czengerego, z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych. Dekoracje — W. Makojnika.

— Teatr objazdowy. Dziś, we wtorek 9. b. m. Teatr Objazdowy gra doskonałą komedję A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny" — w Staro-Święcianach, jutro 10 b. m. w Brasławiu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
REWJA ŚWIĄTECZNA
To dla was wszystko!
Początek o godz. 8,15 w.
Ceny zniżone.
We wtorek 16 b. m.
WIECZÓR
Hanki Ordonówny

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" — Rewja świąteczna. Dziś w dalszym ciągu wspaniała rewja świąteczna „To dla was wszystko".

— Przedstawienie propagandowe „Targ na dziewczęta" w Lutni. Najbliższe przedstawienie po cenach propagandowych odbędzie się w piątek. W dniu tym ukaże się melodyjna operetka Jacobi „Targ na dziewczęta". Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia".

— Wieczór piosenek — Hanki Ordonówny — w „Lutni". Znakomita pieśniarka Hanka Ordonówna wystąpi w Wilnie raz jeden tylko we wtorek 16 b. m. Program zupełnie nowy, składa się z 8 części. Akompanjuje A. Melodysta. Bilety już nabywać można w kasie „Lutni" codziennie 11 — 9 wiecz.

— „Marjetta". Przygotowania do efektownej i nadwyraz wesołej operetki Kollo „Marjetta" — w całej pełni. Pracownie teatralne przygotowują nową wystawę. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Premjera w przyszłym tygodniu.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Prokurator Alicja Horn.
CASINO — Rome — Express.
PAN — S.O.S. Góra lodowa.
LUX — Pośrednik miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Złamał nogę. Siemaszko Stanisław (Krzywe Koło 29) w dniu 6 b. m. w ogrodzie Żeligowskiego upadł na ślizgawce i doznał złamania lewej nogi. Odwieziono go do szpitala.

— Okradzione mieszkanie. W dniu 7 b. m. Auksztołisowi Zygmuntowi (ul. Tomasza Zana 12) nieznani sprawcy skradli garderobę męską wart. 550 zł.

— Złodziej w szpitalu. Z poczekalni szpitala wojskowego na Antokolu na szkodę Malinowskiej (Mickiewicza 11) skradziono palto damskie wart. 400 zł.

— Oskarża o kradzież. Kurnakowiczowa Marja Garbarska 5) doniosła policji, że w dniu 5 b. m. Kiślanin - Kadusrkiewicz Kazimierz (Szkaplerna 56) skradł jej 500 zł. w gotówce. Złodziej po dokonaniu kradzieży zbiegł.

— Przywłaszczone objektywy. P. Leonidas Pimonow (Mickiewicza 22) doniósł policji, że w dniu 5 b. m. z kina „Casino" przy ul. Wielkiej 47, zginęły dwa objektywy i 4 lampki z aparatów projekcyjnych, ogólnej wartości 460 zł. Stwierdzono, że wspomniane objektywy i lampki zabrała p. Kamila Pietkiewiczowa (Mała Pohulanka 9). Podczas dokonanej rewizji, p. Pietkiewiczowa zwróciła dobrowolnie zabrane przedmioty.

— Auto wpadło na sanki. Przy zbiegu ulic Kościuszki i Sapieżyńskiej auto prywatne prowadzone przez Szycińskiego Jana (Wołana 10) najechało na sanki z woźnicą Kazimierzem Adamkiewiczem (Nowo-Jerozolimska 12). Wskutek wypadku sanki zostały nieznacznie uszkodzone.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Bodziłko Malwina (Zawalna 57) w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

— Podrzutek. W dniu 5 b. m. w klatce schodowej domu Nr. 31 przy ul. Wielkiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 6 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Co będzie z komunikacją autobusową w mieście?

WILNO. Jak dotychczas, magistrat nie może dojść do porozumienia z Bauerem w sprawie objęcia przez niego komunikacji autobusowej w mieście. Poprzednie prowadzone rokowania rozbiły się o kwestję sumy dzierżawnej, której Bauer w zasadzie nie chce płacić i zgadza się jedynie na wniesienie pewnej sumy od zarobku (5 procent), co dałoby miasto około 25 tys. zł. rocznie. Magistrat na to nie chce przystać i żąda większego ekwiwalentu.

Mimo tych trudności, pertraktacje w tej sprawie będą w tych dniach jeszcze raz nawiązane i bardzo możliwe jest, że tym razem porozumienie będzie osiągnięte.

Samobójstwo w obliczu rewizji

GDY ODEBRANO TRUCIZNĘ, RZUCIŁA SIĘ DO WILJI

WILNO. Wczoraj w nocy w mieszkaniu A. Kaklińskiej (Antokolska 6) policja zakwestjonowała różne rzeczy niewiadomego pochodzenia. Kaklińska nie widząc możności wytłumaczenia się z posiadania tych rzeczy, tak się zdenerwowała, że w pewnym momencie wybiegła do kuchni, gdzie usiłowała wypić denaturat. Policjant przeszkodził samobójczyni, lecz gdy wyprowadzono ją na ulicę w celu skierowania do aresztu, Kaklińska w pewnym momencie rzuciła się do Wilji chcąc utopić się. I tym razem ją uratowano a wobec stanu zdrowia samobójczyni skierowano ją do szpitala Sawicz.

Wybuch kotła w oranżerji miejskiej

WILNO. Wczoraj w dzień w oranżerji miejskiej przy ul. Kopanica wybuchł kocioł, przeznaczony do ogrzewania terenów oszklonych. Gorąca woda z rozerwanego kotła ciężko poparzyła jedną z robotnic, którą przewieziono do szpitala. Innych strat jeżeli chodzi o urządzenie oranżerji, nie było.

Rewizja w Zw. Właśc. Śr. i Drobn. Nieruchomości

WILNO. Komisja Rewizyjna, powołana przez kuratora Związku Drobnych i Średnich nieruchomości, którego zarząd — jak wiadomo — został w swoim czasie zawieszony przez władze administracyjne, w szybkim tempie przeprowadza rewizję działalności byłego zarządu i oddziałów związku oraz ksiąg kasowych. W skład komisji wchodzą przedstawiciele kół związku na terenie m. Wilna i Nowej Wilejki.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ROME — EXPRESS" — „CASINO"

Coś podobnego widzieliśmy w „Szanghaj — expresie". Akcja rozgrywa się w pędzącym pociągu, i wraz z przybyciem na miejsce zostaje zakończona. Oczywiście film Sternberga jest o klasę lepszy. Jednak i „Rome-express" nie należy do gorszych.

Za złodziejem obrazu Van-Dyka goni reszta bandy, by odebrać łup. Niespodziewane powikłania wciągają do sprawy innych podróżnych. Gmatwanina jest taka, że dopiero morderstwo, oszust i samobójstwo coś niecoś wyjaśnia sytuację. Kryminału jest więc sporo, ale nie razi to wcale, bo treść jest złagodzona wstawkami charakterystycznemi. Niema za wiele jest djalogów, co powoduje zbędne dłużyzny.

Zdjęcia uwagi niezłe, choć szablonowe (pociąg koła, migające w oknie słupy i t. p.).

Konrad Veidt na wielką rutynę aktorską co pozwala mu wybrnąć z roli mało dla niego odpowiedniej. Postacie drugorzędne dobrze dobrane.

Film jest angielski (Gaumont — British).

Dodatki dobre, ale drugorzędne.

Tad. C.

WILNO — TROKI

— Zabity w bójce. Podczas zabawy tanecznej we wsi Dowczaniki gminy mejszagolskiej został ciężko pobity Piotr Łukaszewicz odnosząc tak ciężkie rany, że w ciągu pół godziny zmarł. W związku z tem zatrzymano 4-ch współuczestników zabawy. Zajście wynikło na tle zemsty przed kilku dniami bowiem na zabawie w Podbrzeziu Łukaszewicz pobił ich.

OSZMIANA

— Zjazd Klubu Myśli Państwowej. — W dniu 7 b. m. odbył się w Oszmianie zjazd powiatowego Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej z udziałem delegatów 12-tu kół w powiecie. Obradom przewodniczył prezes zarządu powiatowego p. Abram Stragacz. — Wygłoszone zostały przemówienia powitalne przez przedstawiciela starosty pow. prezesa Rady Powiatowej BBWR, burmistrza m. Oszmiany, prezesa Związku Strzeleckiego, prezesa Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawicieli cechów chrześcijańskich i żydowskich, kupców żydowskich, wreszcie przedstawiciela organizacji sjonistycznej. Po wygłoszeniu referatów odbyła się dyskusja, zakończona uchwaleniem rezolucji w myśl postulatów zjazdu wojewódzkiego Związku Klubu Myśli Państwowej, który odbył się w Wilnie w październiku ub. r. Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz depeszę do p. Wojewody Wileńskiego Jaszczołta z podziękowaniem za życzliwe ustosunkowanie się do postulatów Związku.

Baczność! Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich Sprawdźcie ceny ogłoszeń i zajęcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82.

W terenie i na torach

WILNO, 9. I. 1934 r.

Wyniki zawodów sportowych w Polsce w ubiegłej niedzieli przyniosły nam wiele niespodzianek, w tem jedną bardzo radosną: wspaniałe zwycięstwo pięściarzy poznańskich nad reprezentacją Berlina. Trzeba przyznać, że nikt u nas nie mógł nawet o tak zaszczytnym wyniku jak 12:4, wobec wysokiego poziomu boksu niemieckiego.

Dzisiejszy „Przegląd sportowy" pisze o zawodach poznańskich:

„Niemcy, którzy przyjechali do Poznania w niedzielę w południe, byli pewni zwycięstwa, gdyż w ich mniemaniu sukces ich nie podlegał żadnej dyskusji, chodziło tylko o wysokość wygranej.

Poznańczycy tymczasem pokazali znów swój pazur. Doceniając groźnego przeciwnika, przygotowali się do spotkania niezwykle starannie, a ich skupione twarze przy wejściu na ring, świadczyły o zdecydowanej woli zwycięstwa każdego z nich. Ta silna wola w połączeniu z umiejętnościami technicznemi spowodowała, że Niemcy wracają do Berlina nietylko z porażką, ale wprost z klęską, i to zupełnie zasłużoną, a tem boleśniejszą, że niespodziewaną".

Z tem większą otuchą oczekujemy przyszłej niedzieli, w której spotkają się w Sztokholmie Polska i Szwecja. Warunki te będą również niełatwe. Przedewszystkiem powaga międzynarodowego spotkania z potem Szwedów, obce miasto i obca publiczność. Przytem w składzie reprezentacji, który już swego czasu opublikowano zajdą znaczne zmiany, gdyż podobno aż czterech pięściarzy wyznaczonych nie będzie mogło wziąć udziału w meczu.

O sprawie tej jeszcze napiszemy, gdy skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony.

* * *

Zwycięstwo Cracovii w międzynarodowym turnieju hokejowym w Krynicy nad zeszłorocznym wiedeńskim Währingiem nie przekonało nas o wysokiej klasie tegorocznego hokeja polskiego wogóle.

Jeżeli chodzi o Wilno, to różnica poziomu gry, jaką wczoraj zaobserwowaliśmy między K. P. W. Ognisko i A. Z. S.'em jest raczej niepocieszająca, gdyż nie stwarza tego racjonalnego współzawodnictwa, które dla dobra lepszych drużyn byłoby pożyteczne. Lepiej jest pod tym względem we Lwowie, gdzie poziom szeregu drużyn jest mniej więcej wyrównany (Czarni, Lechja, Pogoń) a niewątpliwie wyższy niż nasz.

* * *

W jeździe figurowej na lodzie największe nadzieje na najbliższą przyszłość rokuje mistrzowska para Polski Bilorówna i Kowalski, którzy pokonali w niedzielę parę węgierską Tassel — Balas. Przytem nie bez znaczenia jest i to, że na dalszych miejscach sklasyfikowane pary, wykazały dobrą formę.

Znacznie gorzej przedstawia się jazda szybka na lodzie, o czem już pisaliśmy. Podane w depeszach czasy są poniżej wszelkiego poziomu, zwłaszcza czasy ostatniego dnia. Tłumaczy je ciężki tor, spowodowany odwilżą.

* * *

Z zakresu narciarstwa niema narazie nic rewelacyjnego do zanotowania, poza dobremi wynikami w skokach.

* * *

Legja śląska oparcie uprawia w dalszym ciągu rozgrywki w piłce ręcznej o mistrzostwo. Obecnie prowadzi w tabeli K. S. Śląsk — Świętochłowice.

Odbyty w sobotę mecz w Lipinach mistrza Polski Ruchu z Naprzodem, zakończony zwycięstwem tego ostatniego 4:3, przekonał nas, że zawodów piłkarskich u nas, o tej porze nie można traktować serjo.

L-z.

Z OSTATNIEJ CHWILI

FINAŁ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY

KRYNICA. PAT. — Wczoraj późnym wieczorem rozegrany został w ramach międzynarodowego turnieju hokejowego ostatni mecz hokejowy między drużyną K.T.H. i lwowską Pogonią. Mecz przyniósł zwycięstwo KTH w stosunku 2:1 (2:0, 0:1, 0:0). W ten sposób Krynickie T-wo Hokejowe zdobyło 3-cie miejsce w turnieju, a Pogoń czwarte.

nowogródzka

— **Urzędowa.** W dniu 7 stycznia p. wojewoda Stefan Świderski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

— **Z życia „Rodziny Urzędniczej".** W dniu 4 stycznia powstał w Nowogródku, pod przewodnictwem p. wojewodziny Świderskiej tymczasowy zarząd wojewódzki „Rodziny Urzędniczej". Zarząd tymczasowy, rozpoczyna energiczną akcję organizacyjną „Rodziny Urzędniczej" — na terenie całego województwa.

słonimska

— **Zapisy na kursy narciarsko-społeczne w Zakopanem — przedłużone.** Zarząd słonimskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej komunikuje, że termin zapisów na kursy narciarsko społeczne w Zakopanem, organizowane przez L.M. i K. został przedłużony do dnia 25-I 1934 r. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela p. Wiktor Klimkiewicz codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-tej do 19-tej w gmachu starostwa pokój Nr. 6.

Uczestnicy kursów korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej przy przejazdach w obie strony, oraz mają zapewnione mieszkanie i wyżywienie za minimalnem wynagrodzeniem.

— **Kradzieże.** W dniu 30 grudnia ub. r. — sklepowy Białoruskiej Spółdzielni Spożywców „Znahanie" we wsi Ostrowo, gminy Stroowiejskiej Rybak Serafin zameldował na Posterunku P. P. w Hołynce o kradzieży 39 złotych z kasy Spółdzielni, dokonanej przez nieznanych sprawców za pomocą włamania się do lokalu Spółdzielni przez sufit. Dochodzenie prowadzi st. post. Łagun Bolesław — Komendant posterunku P. P. w Hołynce.

W dniu 3. b. m. na szkodę służącej majora Mongruszewskiego Konstantego — Banaszek Wiktorji, z niezamkniętej kuchni nieznani sprawcy skradli garderobę damską — ogólnej wartości 150 zł. Dochodzenie prowadzi Komisarjat P. P. w/m.

grodzieńska

— **Translokata Urzędów Ziemskich.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa w najkrótszym czasie ma nastąpić zmiana siedziby Okręgowego Urzędu Ziemskiego, oraz zniesienie Urzędu Ziemskiego Powiatowego.

Jak słychać Urząd Ziemski Okręgowy przeniesiony zostanie do Nowogródka, zaś powiatowy jako referat wcielony zostanie do Starostwa.

— **Czy naprawdę zginą rynsztoki i powstanie rynek miejski.** Jedną bodaj z największych bolączek naszego miasta są odkryte rynsztoki, z których przykra woń daje się odczuwać bez wyjątku na każdej ulicy. Pominąwszy to — płytkość tych rynsztoków w czasie deszczów, nie obejmuje wody, która wylewa na chodniki uniemożliwiając wprost przejście.

Jak obecnie słychać, Zarząd Miejski — z początkiem wiosny ma przystąpić do kanalizacji miasta i skupienia porozrzucanych rynków.

Miejscem stałego ogólnego rynku miejskiego ma być obecny plac Skidelski. Tam też staną budki i straganu, tam odbywać się będą targi, jarmarki i codzienna sprzedaż.

Zbędną jest rzeczą zaznaczać, jak wielką rolę odegra skupienie rynków umożliwiające na jednem miejscu poczynienia wszelkich zakupów w największym wyborze, gdyż widzimy jak obecnie jest źle, gdy po ryby trzeba iść na rynek rybny, po drzewo — na drzewny, — na sienny i t.d.

Przenikliwa woń dosięgająca każdej szczeliny przedewszystkiem ujemnie wpływa na zdrowie obywateli, zaś odkryte rynsztoki ujemnie wpływają na estetyczny wygląd tak prastarego grodu i sławnego miasta.

Najwyższy czas, aby Grodno już ponadto choć przybierać zaczęło wygląd miasta europejskiego.

Miejmy jednak nadzieję, że kwestja do kobyta obywateli — leży też w sercach „ojców miasta", którzy plan ten zrealizują nie po kilkunastu, lecz po kilku latach.

— **Kronika rolnicza.** W Skidlu odbyły się zorganizowane przez OTO. i KR. 4-dniowe kursy pszczelniczo-ogrodnicze. W kursie uczestniczyło 50 osób. Kierownictwo kursu prowadził instr. rolny p. Atamańczewicz.

— **Cielę o pięciu nogach.** U mieszkańca kol. Pohorany — Górne w gm. tarzańskiej Bronisława Sawośko ocieliła się krowa, która wydała cielaka o pięciu nogach. Piąta noga przyrośnięta była na grzbiecie.

Cielaka tego gospodarz odrazu zabił i zakopał, mając przypuszczenie, iż jest sprawa „ze złym duchem".

CO NIESIE DZIEŃ SPORTOWY?

— **Członkowie Z. A. K. S'u** przesłali naszej Redakcji pozdrowienia z wycieczki z Zakopanego. Piszą, że wyruszają w dalszą drogę via Kraków, Katowice, Król. Huta, Zagłębie Dąbr., Łódź, Warszawa, Wilno i radzą wszystkim koniecznie wybrać się do Zakopanego. Za pamięć dziękujemy.

WISŁA WYGRYWA DRUŻYNOWY KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

Wczoraj na Krokwi pod Zakopanem odbył się drużynowy konkurs skoków narciarskich, do którego stanęło 8 drużyn, a mianowicie: dwie drużyny Wisły zakopiańskiej i po jednej drużynie: Wisły z Poronina, Wisły z Nowego Targu, SN?TT, Sokoła i Strzelca, oraz KTN.

Drużyna każda składała się z 4 zawodników, przytem za klasyfikację drużyny składały się wyniki najlepszych trzech zawodników.

Warunki na skoczni po nowych opadach śnieżnych nieco lepsze, ale zlodowaciały podkład sprawiał dużo trudności przy lądowaniu. Z tego względu ograniczono rozbieg.

Dwa upadki (Legierskiego ze Śląska i Przybiewicza z Wisły) sprawiły wrażenie bardzo groźnych, na szczęście jednak okazały się nieszkodliwe.

Pogoda dobra. Widzów ponad 3000.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Wisła Zakopane I w składzie: Łuszczek, Kolesar i Bochenek — 614,17 pkt., 2) SN?TT w składzie: Marusarz Stanisław i Andrzej i Zabek — 579,57 pkt., 3) Sokół, w składzie Serafin, Mrowca i Gut — 522,5 pkt., 4) Wisła II Zakopane, 5) Wisła Nowy Targ, 6) Strzelec — Zakopane.

KONKURSY HIPPICZNE I SKJORING W ZAKOPANEM

— W niedzielę rozpoczęły się w Zakopanem VI zimowe zawody konne, organizowane — przez Małopolski Klub Jazdy.

W konkursie otwarcia startowało 50 koni, z których część była handicapowana. Zależnie od handicapu, zwiększano wysokość jednej lub pary przeszkód o 10" cm.

Na torze 12 przeszkód o wysokości 110 cm. szerokości do 3 metrów, szybkość 350 metrów na minutę.

Pierwsze miejsce zajął por. Dąbski - Nehrlich na koniu „Nero" (7 DAK) — 0 punktów, 1 min. 20,4 sek., drugie — por. Dmowski (13 DAK) na „Titinie" mając 0 pkt., 1 m. 23,3 sek. Trzecie i czwarte miejsca zajęli por. Nowak (7 PAC) na koniach „Odra" i por. Dmowski na koniu „Otello". Obaj jeźdźcy mieli po 0 punktów karnych, czas 1 min. 23,8 sek.

W skjoringu na 1200 metrów pierwsze miejsce zajął narciarz Schlinder za koniem „Adonis", czas 1 min. 40,4 sek. W skiktjoringu na 1800 mtr. wygrał por. Zalewski na koniu „Pomona" za narciarzem Ochockim, czas 2 min. 25,4 sek.

PRZYGOTOWANIE SZWEDÓW DO MIĘDZYPAŃSTWOWYCH ZAWODÓW Z POLSKĄ

W Sztokholmie odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie celem ustalenia składu na mecz z Polską, który się odbędzie w najbliższą niedzielę dnia 14 b.m. Eliminacje odbyły się w dwóch wagach.

W wadze półśredniej Peterson odniósł zwycięstwo nad Sandbergiem.

W ciężkiej Gallstroem pokonał Johanssona.

WAWEL — HASMONEA REMISUJĄ WE LWOWIE

Nietylko w Poznaniu i Warszawie siły pięście w ruch na ringach. Również we Lwowie odbyło się spotkanie krakowskiego Wawelu z tamtejszą Hasmoneą. Skończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

ZAROBILIŚMY NA ZWYCIĘSKIEJ WYPRAWIE DO FRANCJI

Rozegrane w Lens spotkanie między reprezentacją Krakowa a reprezentacją Polskiego Z. P. N. we Francji przyniosło 19.000 fr. dochodu. Z tej sumy Kraków otrzymał 11.000 fr. Ponieważ PZPN we Francji otrzymał boisko na dogodnych warunkach, zarobił on na tym meczu kilka tysięcy franków.

CZESI BIJĄ HISZPANÓW U NICH W DOMU

Praska Slavia bawi obecnie w Hiszpanji. Wczoraj czesi walczyli z F.C. Barcelona bijąc ją 3:2 (3:2).

PRACOWNIA MEBLI WYŚCIEŁANYCH
W. MOŁODECKI
WILNO, WILEŃSKA 26
poleca
tapczany, otomany, meble klubowe, fotele, łóżka składane i t. p.
Pracownią kieruje znany fachowiec, były pracownik firm światowej sławy Fischera, Siebrechta i innych. Robota pierwszorzędna. — Ceny kryzysowe.

Dziś ostatni dzień! Potężne arcydzieło ekranu światowego
„CASINO" **„ROME—EXPRESS"**
W rolach głównych w wytwornym i tajemniczym „Rome-Expresie" genjalny CONRAD VEIDT w jego najnowszej kreacji dźwiękowej oraz urocza ESTHER RALSTON. Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Największy sukces nowego i starego roku
„HELIOS" **„Prokurator Alicja Horn"**
JADWIGA SMOSARSKA — Samborski, Brodniewicz i Leda Hilama.

TO, CO oglądamy na ekranie wprowadza nas w podziw, w zdumienie, wywołuje niezwykłe
„PAN" dreszcze emocji! **„S. O. S. GÓRA LODOWA"**
MŁODZIEŻY! Uwaga! Dla Was dozwolone! Śpieszcie!

Dźwiękowe kino „ROXY" Mickiewicza 22, tel. 15-28
Dziś ostatni dzień! **„KAWALKADA"** Śpieszcie ujrzeć!
Uwaga: Do godz. 6 ej ceny miejsc znacznie zniżone. Parter od 25 gr.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z dnia 9 stycznia

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto I stand. 16.05 — 16.15.
Żyto II stand. 15.15
Siemię lniane 90 proc. 35.41 — 35.75.
Mąka pszenna 0000 A luks. 34.75 — 35.
Żytnia 55 proc. 25.— 25.50.
Żytnia 65 proc. 21.
Otręby żytnie 10,50.

CENY ORJENTACYJNE:

Pszenica zbierana 20,75. — 21,25
Jęczmień na kaszę zbierany — 14.30
Owies stand. 14.— 14.50
Owies zadeszczony 13.— 13.25.
Gryka zbierana 19.75. — 20.75.
Siano 6.— 6.50.
Słoma 5.— 5,50
Mąka żytnia sitkowa 17.— 17.50
Razowa 18.— 18.50.
Razowa szatr. 19.— 20.
Otręby pszenne grube 12.— 12.50.
Otręby pszenne cienkie 11.— 11.50
Jęczmień 9.— 9,25.

LEN za 1000 klg. f-co st. załad.

Len trzepany wołożyński (baza I skala — 21650) 1190,57 1212,139 czesany (baza I sk. 303,10) 2035,10 — 2100,05.
Ogólny obrót — 500 tonn.

Giełda warszawska

Z dnia 8 grudnia 1934

Belgja 123,75 124,06 123.44
Gdańsk 173,05 173.48 172.62
Holandja 358,00 358,90 357.10.
Kopenhaga 130.05 130,70 129.40
Londyn 29.09 29.08 29.22 28.94
Nowy York 5,69 i pół 5,73 i pół 5,73 i pół 5,66 i pół
Nowy York kabel 5.71 5,74 5,68
Paryż 34,86 34,95 34,77.
Praga 26,43 26,49 26,37
Stokholm 150.20 150,95 149,45
Szwajcarja 172.43 172,86 172.00
Włochy 46,78 46.90 46,66
Berlin w obrotach niezf. 211,80 Tendencja przeważnie niezmiennie.
Dolar w obr. pryw. 5.64
Rubel 4,62

Tańców wykłady 14 stycznia, nowy komplet rozpoczyna Szkoła
WANDY JABSÓWNY
Mickiewicza 21 — 6-ost. Lekcje praktyczne Tanio, szybko, dokładnie i modnie. Gwarancja wyuczenia.

Radjo wileńskie

WTOREK, DNIA 9 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — 8.00: Czas, gimnastyka, muzyka, Dziennik por., chwilka gospodarstwa domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Holmesa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka francuska (płyty). 12.30: Komun. meteor. 12.33: Francuskie piosenki (płyty). 12.35: Dziennik południowy. 15.10: Program dzienny. 15.15: Piosenki Legjonu Młodych. 15.25: Wiadomości o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40. Melodje znane opery (płyty). 16.00: Pieśni. 16.25: Skrzynka PKO. 16.40: „Ze świata muzycznego" — pogad. 16.50: Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu im. Karłowicza. 17.50: Program na środę i rozm. 18.00: „Kobieta na froncie pracy wychowania państwowego" — odczyt. 18.20: Chór Dzisz. 19.00: Odczyt gospodarczy litewski. 19.15: Codz. odcinek pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wywiad z Kabulą. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Operetka „Palestrant" (Student-żebrak) Millöckera. Transm. z Teatru Wielkiego, Kwadr. liter., d.c. operetki. 22.45: Muzyka tan. 23.00: Komun. meteor. 23.05: Muzyka tan.

ŚRODA, DNIA 10 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — 8.00: Czas, gimnastyka, muzyka, Dziennik por., chwilka gospodarstwa domow.

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Lekka muzyka organowa (płyty). 11.57: Czas, 12.05: Muzyka popularna (płyty) 12.30: Komun. meteor. 12.33: Melodje straussowskie (płyty). 12.55: Dziennik południ. 15.10: Program dzienny. 15.15: Rozmait. 15.25: Wiadomości o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital fortepianowy. 16.10: Audycja dla dzieci: 16.40: „Psychologiczne podstawy nowych programów szkolnych". 16.55: Koncert chóru. 17.20: Recital wiolonczelowy. 17.50: Program na czwartek i rozmait. 18.00: „Pindar" odczyt. 18.20: Audycja wesoła. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Bohaterowie Conrada" — feljeton. 19.40: Sport. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Godzina życzeń (płyty) 21.00: „Marmurowa elegja" — feljeton 21.15: Recital skrzypcowy. 22.00: „Poezja społeczna". 22.20: Muzyka tan. 23.00: Komun. meteor. 23.05: Muzyka tan.

Każdą chorobę wyleczysz
jeżeli regularnie zażywać będziesz
ZIOŁA Dra BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc 3.50
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółciowe 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu 4.—
Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu 5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach 1.50
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni
„POLHERBA" — KRAKÓW PODGÓRZE. Skrytka Nr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo w wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie".

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

PACZKI odzieżowe do Rosji
z gwarancją szybkiej dostawy wysyła
DOM HANDLOWY
W i E. SZUMAŃSCY
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1.

Lekarze

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 8

DOKTOR
ZELDOWICZOWA
akuszerka, weneryczne — narządów moczowych
od 12 — 2 i od 4—6
przeprowadziła się z Mickiewicza 24 na Wileńską 28
Tel. 277

Lokale

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z 2 pokoi frontowe z wygodami przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 18 (w pobliżu Sądu Okr.) Dow. się u dozorcy ozu Troscka 4 m 1

Potrzebne
ewentualnie od zaraz
5-POKOJOWE
MIESZKANIE
suche, słoneczne, ciepłe, z wszelkiemi wygodami, przy spokojnej ulicy śródmieście. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Słowa" pod W. H.

Lekcje

Na Kursy Kroju
i szycia przyjmuję uczennice za dostępną opłatą. Hanka Sołdan. Królewska 5—11

Poszukuja PRACY

Buchalter
dokładnie obeznany z rachunkowością przemysłową, rolną, kupiecką, samorządową i państwową, przysięgły rzeczoznawca sądowy — przyjmie pracę wieczorową w Wilnie. Przeprowadza rewizje bilansów i rachunkowości. Zgłoszenia do Administracji „Słowa" — pod „Rzeczoznawca"

Wychowawczyni
wyjedzie do starszych dzieci, lub w mieście. Świadectwa b. dobre. Referencje solidne. — Łaskawe oferty w Adm. „Słowa" pod „Wychowawczyni"

Inteligentny
rządca z kilkoletnią praktyką rolną i po skończ. szkołą poszukuje posady w majątku jako rządca, również może prowadzić książki przy dworze rolnego. — Ewentualnie zna się dobrze w leśnictwie. — Niemiecka 22 mieszk. 7 Wilno.

Kucharka
pierwszorzędna poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Subocz 2 m. 14 (wejście od frontu) 0

Różne

Poszukuję skromn. **wspólnika-czki,** posiad. koło 4000 zł. na dochód do 200 zł. miesięcznie Wilno — Restante — pod „Adres"

Poszukuję dzierżawy
folwarku od 25 do 100 h może być inwentarz — Pośrednicy wykluczeni. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa" pod „Ofiarowany" 0

Modystka
przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 10

Zguby

Kot rasowy
szary z długą sierścią zaginął dnia 7 I. b. r. proszę uczciwego znalazcę o dostarczenie go na ul. Zakretową 20—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie

4 stycznia zginął
PIES
seter i landzki, sierść brązowa. Przywłaszczenie będzie karane sądownie, za odprowadzenie nagroda. Łotocka 11 m. 3.

MELCHJOR WAŃKOWICZ 1)

SZCZENIĘCE LATA

Część II. KAŁUŻYCE

Kiedy *) po raz pierwszy (miałem wówczas osiem lat) przywieziony zostałem do ojczystych Kałużyc, „spadło ze mnie całe bobstwo nowotrzebskie."

Od pierwszej chwili, kiedym, wysiadłszy przed budynek stacji w Borysowie, ujrzał czwórkę w lejcowe gniadosze, przysiadające na zadach, liberję haftowaną srebrnemi herbowemi strzałami, kiedy bryczka skacząc po niedokarczowanych drożynach leśnych, pomiędzy białoruskiemi polami, polanami, obramowanemi na zarysach w leśny gąszcz, od tej pierwszej chwili wziął dusze chłopięcą w swoje nieodparte władanie kraj leśny, ugieł i wrzosowisk, kraj ojców moich.

Haj! — długaż to była droga, opętanych czterdzieści wiorst po białych dudniących szlakach; kraj biedny, grunt sapowaty, kraj, gach nący grzybem, zwierzyną, smolakiem i przedziwnemi zapachami łąk, w biciu ocrkaczy, w strzępach mgły, leżącej jak pierzyna na ziemi, wyrzucający pod kopyta koni długie i szare, pachnące chlewem i udojem, mrugające świetlikami okien ulice białoruskich wsi. Smakości chłupią pod kopytami bajora, na obróconych do góry dnem korytach wzdłuż ścian siedzą w zgrzebnych płótnach chłopi; świnie białoruskie, w prostej linji od dzika, chude, ostre, na wysokich nogach, śmigłe jak psy lub ko[illegible]

A kiedy się budzę, bryczka przechylając się powoli, brnie przez wieczne błoto w tunelu kilkusetletniej lipowej alei. Zdaleka przed nami jarzy się wszystkiemi światłami kałużański dom.

Dom ten, księga żywa pokoleń, budowany był przez dzieje, rozrastał się na generacjach, niby pancerz jakiegoś zwierzęcia na jego żywem ciele.

Poczęło się to z domku ekonomskiego, przed jakiemiś dwustu laty, do którego po po żarne wnieśli się państwo.

Ten domek ekonomski, dziewięć okien frontu, stanowił i teraz cały fronton domu, ujęty w mocną ramę starodrzewia, lip i kasztanów, mały domek świecił niewinnie budynkiem, tając w głąb parku idące liczne załamy dworu, który z pokolenia w pokolenie dobudowywano.

Gdyby tak dom z nawały zieleni oczyścić, ujrzałbyś snadnie, że stoi w czterech regularnie pod kątem prostym załamanych kondygnacjach. Odkryłem to niezrychło.

— Kałużyce do mnie powinny należeć — zakonspirowałem brata, gdyśmy kiedyś pod jeździli pod dom. — Dom bowiem od podjazdu ma kształt litery W., a od parku jest M.

— To ja nie potrzebuję od parku załatywać — odparł brat, Witold, gramoląc się z bryczki.

No, i osiadł w Kałużycach, dla mnie zostawiając macierzyne Nowotrzeby.

Mała fasada dzisiejszego dworu wywoływała zawsze złudzenie optyczne. Gość, przyjeżdżający po raz pierwszy, wyładowywał się z sani, ogarniając niedźwiedzie ruchem oszczędnym kulące się w sobie, schylając głowę, przygotowując się na wkroczenie do małego domku.

(Byłyż bo, Boże odpuść, figurki na tej Białorusi, nie szukając daleko, stryjowie Bohdan, Joachim i Florjan, trzej bracia równej statury. Dziewięciopudowy Florjan, zwany w rodzinie „lekkomyślnym Florkiem", nosił, pamiętam, kołnierzyki Nr. 58).

Tymczasem wprowadzano go do przestronnego hallu, na który płonący kominek rzucał ciepły blask.

Po zdjęciu tych tam walonków i opatuleń, po wykruszeniu z wąsów sopli lodu i wyczmychaniu się, prowadzono go chodnikiem, tkanym w domu, do ogromnego salonu, pyszniącego w mahonie i palisandry. W tym salonie panował wyłącznie Czechowicz i Walenty Waśkowicz. Wielki portret siostry prababki z Gorskich marszałkowej Wysogierdowej, miał taki ostry wzrok, „który wszędzie naraz patrzył". Mówiono, że babka po nocy chodzi i za nic na świecie żadna z niewiast nie przeszłaby przez salon szarą godziną.

W sąsiednim salonie wisieli Czechowicz, Smuglewicz i malatury poczciwego wuja — Szwoyrickiego, mego chrzestnego, towarzysza ojca z wygnania, który małżeństwo rodziców zawiązał i był „najlepszym malarzem pośród rolników i najlepszym rolnikiem pośród malarzy."

Nowi malarze, kiedy już zeszli się wszyscy z naszych rządów, „nie odważyli się" wisieć w obu salonach. Wisieli w gabinecie brata, w „kancelarji", po gościnnych pokojach, zwanych nie wiedzieć dlaczego, „turecki[m]", „zielonym" i t. d.

W pokoju stołowym, zaś jeszcze dwa konsiniki z zielonej majoliki i srebrne jeźdźce ze bohomazy rodzinne i szereg malowideł ze dawne roboty Bartela, wyobrażających białoruskie sceny myśliwskie. Bartels, twardy z istną ojca, pozostawił w Kałużycach pełne uroku ślady płanie i niezwykłych stworów.

Kałużyce — był to dom z dziada, pradziada męski, kawalerski. Uznaną męskością dyszał, jeśli tak rzec można, każdy zakątek. W małym salonie wisiał portret, pietrzenia się jak na owe czasy sławnej, pradziada Melchjora.

Stary, rasowy pan stał w lesie przy ognisku myśliwskiem, trzymając flintę w ręku, obrany w żabety koronkowe.

Pewno tam tych żabotów tyle nosił, co do portretu. Tradycja głosiła, że pradziad Melchjor na wielkim białym koniu objeżdżał wsie i „pasł dziewki".

Pokoje tem więcej zasługę — wie ekolice ze rzeczy się od przyjęty[ch] podrabiały[ch] typów, a z dobrego ładnie przypoczynku, bowiem niej ryby ... się niczem łapiąc w dzieje ... ga ... dla dziewki ... drodze „st" na zdunie ... wie.

W domu kałużańskim był specjalny pokój zbrojny, w którym, zawsze wisieć pistoletki „Lebiody", bogato złotem inkrustowanej, od pierwszych modeli pistoletów z zatrzaskiem pod lufami, (wszystko to zdawało się w kurs raz do roku przy obławie na wilki) aż do pistoletów pojedynkowych wiedeńskich, do dwulufkowego sztucera Kruppa z lunetą, tworzyła wyraz afrykańskich bratu Czechowi do dryfinga z herbem na lufach, wyryciem z sielnie kolorów złota, od karabel przez lrad japońską i krzywe malajskie, do zatrutego łuku — sztyletu, który Czesław przywiózł z pobytu w Chin[ach], do wiązek feeltmłowych flintów wkoło ... pełno było dzidryków, łuków, nosek frezko... jastrzębie, na hornski, wilki, lisy, pełno też wyschłych, wabików, łasiczek przed ptasich, zaraz bernesach, patrontasy, flasz myśliwskich, rożków, rogów z prochem, manszek do śrutowych nabo[i], worków za śrutem, puszek, czyszczalników, ... do kuli ... pojedynczych, z kulami sztucerowemi i kul podrzuconych do dubeltówek w obwodzie ..., ... — na drzewie, i ...; ... niej zaś na stole ... cały trofeum z trofeów, były tęgie ... wiele dzików ... na pierwsze warstwy, do ... i fu[r]manki, wypełniania z jego ... drucik ... się jakoś do... , od ... podręcznych, ... , ... zaś jeszcze dla ... było nad ... , z ... aż po ...

(D. c. n.)

*) Szczenięce lata część I Nowotrzeby. — Patrz NN. 218 — do 229 z dnia 12-go sierpnia 1933 do 23-go sierpnia 1933. Administracja naszego wydawnictwa posiada jeszcze pewną ilość egzemplarzy z pierwszą częścią powieści, które na żądanie czytelników mogą być wydane za zaliczeniem pocztowem.

W artykule z dnia 4-go stycznia zapowiadającym druk w odcinku powieści Melchjora Wańkowicza wkradł się przykry błąd a mianowicie błędnie wydrukowano, że redaktorem Wańkowiczem jest Berbu Stroda podczas gdy powinno być Berbe Lis co niniejszem prostujemy.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 — Redaktor w/z Witold Tatarzyński